

Wiadomości KSN

Biuletyn Informacyjny Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "S"

Nr 27

marzec

Solidarność

Sprawozdanie z 12 posiedzenia Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" w dniu 21 lutego 1998 r.

Przewodniczący KSN Janusz Sobieszczęński powiadomił Radę o objęciu stanowiska Szefa Gabinetu Politycznego Ministra Edukacji Narodowej, a przez Krzysztofa Schmidt-Szałowskiego stanowiska doradcy w tym Gabinetcie, powtarzając informację przekazane już Prezydium KSN dnia 24 stycznia br. (por. *Wiadomości KSN* nr 26). Postanowiono wystąpić do Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność" z wnioskiem o wyjaśnienie, czy w świetle postanowień statutu NSZZ "Solidarność" możliwe jest łączenie stanowisk w Gabinetcie Politycznym z obecnie zajmowanymi stanowiskami w KSN.

Rada zatwierdziła Zasady Wyboru Delegatów na Walne Zebranie Delegatów KSN. Sprawozdawczo-wyborczy Walny Zjazd Delegatów KSN odbędzie się w dniach 19.06.1998 r.-21.06.1998 r. w Bachotku k/Torunia.

Rada KSN rozszerzyła skład osobowy Komisji Wyborczej KSN. Obecnie Komisja Wyborcza KSN liczy 12 osób: Tadeusz Kolęda - przewodniczący, Albin Klementowski - wiceprzewodniczący, członkowie: Ewa Błaszczuk, Alina Pilch-Kowalczyk, Krystyna Śmietalo, Danuta Wala. Janusz Chmura, Józef Czajka, Jakub Kopczyński, Kazimierz Siciński, Zbigniew Trawiński, Janusz Żmijan. W razie potrzeby skład Komisji Wyborczej KSN może być powiększony. KW KSN może również powołać współpracowników.

Rada KSN powołała zespół, którego zadaniem będzie przygotowanie WZD KSN od strony merytorycznej, a więc opracowanie propozycji uchwał, stanowisk i wniosków oraz tematów poddanych pod dyskusję w czasie obrad plenarnych i spotkań problemowych Zjazdu. Oto Zespół ds. Merytorycznych i Regulaminowych Przygotowań Zjazdu: Janusz Sobieszczęński, Krzysztof Schmidt-Szałowski, Jerzy Dudek, Ryszard Mosakowski, Maria Wesołowska, Hanna Witkowska, Bogdan Rudnik, Julian Srebrny, Wojciech Pillich, Edward Opaliński, Albin Klementowski, Kazimierz Siciński. Skład Zespołu jest otwarty. Rada liczy na zgłoszenia osób i propozycji.

Spis treści

12 Rada KSN
24 Prezydium KSN
Prezydium KSN JBR
Urlopy nauczycieli
akademickich
Rezolucja P. Lobby P.
Szkolnictwo wyższe we Francji
Dokumenty i opracowania
dotyczące ustawy o szkolnictwie
i finansowania nauki
i szkolnictwa wyższego.

Grażyna Maciejko zreferowała wyniki ankiety opracowanej przez Komisję Płacową KSN dotyczącej sytuacji płacowej pracowników uczelni wyższych w naszym Kraju. (Sprawozdanie wyników ankiety zostało zamieszczone w *Wiadomościach KSN* nr 26).

Rada uchwaliła stanowiska: Stanowisko Nr 1 w sprawie Reformy Prawa o Szkolnictwie Wyższym, Stanowisko Nr 2 w sprawie Zasad Kształtowania Budżetu Państwa na 1999 rok w działach: szkolnictwo wyższe i nauka wraz z załącznikiem. Oba Stanowiska zostały zamieszczone w *Wiadomościach KSN* nr 26.

Zostały rozdzielone referaty ze strony KSN na Seminarium Polsko-Niemieckie w dniach 27-29 maja 1998 r. w Dziwnowie. Referat pod tytułem: "Ocena jakości kształcenia" przygotuje Hanna Witkowska, "Finansowanie szkolnictwa wyższego" -Janusz Sobieszcański, "Odpłatność za studia"- Kazimierz Jezuita.

Rada KSN przyjęła plan najważniejszych zadań do wykonania do końca bieżącej kadencji. Oto one:

- 1.Działania w sprawie Budżetu Państwa w 1998 i na 1999 rok.
- 2.Aktywne prowadzenie polityki KSN w sprawach płacowych, pracowniczych i interwencyjnych.
- 3.Nowelizację ustaw dotyczących szkolnictwa wyższego i nauki.
- 4.Organizację wyborów delegatów na WZD KSN.
- 5.Organizację sprawozdawczo-wyborczego Walnego Zebrania Delegatów KSN.
- 6.Utrzymanie aktywnej działalności zagranicznej KSN.
- 7.Organizację seminarium polsko-niemieckiego (KSN-GEW).
- 8.Monitorowanie sytuacji w JBR-ach.

Rada KSN przegłosowała uchwałę w sprawie zobowiązań podjętych przez uczestników konferencji w Słowenii w listopadzie 97 r. W konferencji uczestniczyła delegacja KSN. Rada KSN zaaprobowała ustalenia tej konferencji i upoważniła Prezydium KSN do podjęcia następujących działań:

- wpływanie na władze krajowe, aby ratyfikowały podpisane konwencje międzynarodowe,
- nawiązanie kontaktu z organizacjami pozarządowymi na szczeblu krajowym reprezentującymi mniejszości narodowe i etniczne, w celu określenia problemów jakie w dziedzinie edukacji ma młodzież należąca do mniejszości narodowych i etnicznych
- zbadanie możliwości i podjęcie starań w celu uruchomienia finansowego z budżetu państwa doksztalcenia nauczycieli w dziedzinie wychowania między kulturowego,
- wspieranie wymiany przygranicznej studentów i nauczycieli.

Rada KSN bardzo wysoko oceniła organizację i przebieg WZD KSN w Dąbrowicy-Lublinie oraz Seminarium polsko-szwedzkie SULF.

Rada KSN postanowiła zgłosić kandydaturę Hanny Witkowskiej do władz światowych Education International oraz kandydaturę Freda van Leeuwen na stanowisko Sekretarza Generalnego władz światowych EI na nową kadencję funkcjonowania EI.

Rada KSN upoważniła zespół w składzie: Juliusz Jakubaszko i Marian Surma do prowadzenie negocjacji z Ministerstwem Zdrowia i Ministerstwem Edukacji Narodowej w sprawie rozporządzeń wykonawczych do znowelizowanej Ustawy o Zakładach Opieki Zdrowotnej z dnia 20.06.1997 r.

Rada KSN zdecydowała o podjęciu działań mających na celu powiększenie wpływów na fundusz stypendialny KRESY. Planuje się emisję cegiełek.

Postanowiono zorganizowanie sesji naukowej poświęconej pamięci prof. Kazimierza Bartla. K.Bartel, (1882 - 1941) wybitny matematyk, esteta, lwowianin, premier pięciu rządów Rzeczypospolitej Polskiej uważanych za najbardziej efektywne w czasach Drugiej Rzeczypospolitej, rozstrzelany po zajęciu Lwowa przez Niemców, jest postacią, którą z pewnością należy zachować od zapomnienia. KSN-owi postać prof. Bartla z kart historii przywołał prof. dr hab. Janusz Czyż. Szkic biograficzny pióra J. Czyża został opracowany w Biurze KSN i przesłany z pismem przewodniczącego KSN Janusza Sobieszczańskiego do Premiera Jerzego Bużka. Pan Premier uznał propozycję zorganizowania sesji naukowej za "wstępnie godną poparcia". W piśmie Sekretariatu Prezesa Rady Ministrów skierowanym do J.Sobieszczańskiego czytamy: "W przypadku otrzymania oficjalnego zaproszenia Prezes Rady Ministrów mógłby objąć honorowy patronat nad taką sesją"

Rada KSN przyznała organizacji Zakładowej przy Państwowym Muzeum Archeologicznym status obserwatora.(patrz str. 3).

Przewodniczący KSN złożył Radzie szereg informacji dotyczących bieżącej działalności Sekcji.

Maria Wesołowska

24 Posiedzenie Prezydium KSN 21 lutego 1998 r.

W przerwie obrad Rady KSN odbyło się posiedzenie Prezydium KSN , które między innymi podjęło następującą uchwałę:

UCHWAŁA nr 1

Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" w sprawie powołania zespołu problemowego ds. bibliotek Warszawa, 21 lutego 1998 r.

Prezydium KSN powołuje Zespół Problemowy do Spraw Bibliotek w składzie:

1. Julian Fercz - przewodniczący
2. Dorota Chlebowska
3. Dorota Matysiak
4. Dorota Kozielska
5. Danuta Zwolińska
6. Jadwiga Drukarczyk
7. Anna Kobylecka
8. Barbara Mauer-Górska

Przewodniczący
Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ "Solidarność"
Janusz Sobieszczański

KOMUNIKAT
z posiedzenia Prezydium Krajowej Sekcji Nauki
Jednostek Badawczo-Rozwojowych
Kraków 25 luty 1998 rok

25 lutego b.r. odbyło się w Krakowie posiedzenie Prezydium Krajowej Sekcji Nauki Pionu Jednostek Badawczo - Rozwojowych. Obecnych było 10 członków Prezydium, przewodniczący Komisji Rewizyjnej KSN JBR i przewodnicząca Komisji Zakładowej IGNiG. Obrady prowadził Przewodniczący KSN JBR Jerzy Dudek.

Przyjęto następujący porządek obrad:

1. Informacja ze spotkania przedstawicieli KSN z kierownictwem Komitetu Badań Naukowych w dniu 11 grudnia 1997 r.
2. Informacja ze spotkania przedstawicieli KSN z Ministrem Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w dniu 11 luty 1998 r.
3. Informacja ze spotkania Regionalnej Sekcji Nauki Regionu Śląsko - Dąbrowskiego z Ministrem Gospodarki - Januszem Steinhoffem i Ministrem Obrony Narodowej Romualdem Szeremietiewem.
4. Informacja o planowanym spotkaniu z Przewodniczącym NSZZ "S" Marianem Krzaklewskim.
5. Organizacja sprawozdawczo - wyborczego Walnego Zebrania Delegatów KSN.
 - Zasady i ordynacja wyborcza,
 - Przygotowanie uchwał na WZD KSN.
6. Przygotowanie spotkań KSN z przedstawicielami resortów Gospodarki oraz Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.
7. Kategoryzacja jednostek badawczo – rozwojowych.
8. Sprawy płacowe i zagraniczne.
9. Sprawy wniesione.

Zdzisław Żółkiewicz przedstawił problematykę poruszoną na spotkaniu przedstawicieli KSN z Kierownictwem Komitetu Badań Naukowych. Strona związkowa negatywnie oceniła budżet nauki na rok 1998 oraz wyraziła dezaprobatę z powodu braku wydzielenia dodatkowych środków na wzrost wynagrodzeń w JBR-ach i placówkach PAN. Przedstawiciele KSN przekazali Przewodniczącemu KBN - A. Wiszniewskiemu w formie pisemnej postulaty wraz ze stanowiskami KSN z dnia 10 maja 1997 r. i 28 czerwca 1997 r. (teksty stanowisk drukowane w *Wiadomościach KSN* nr, nr 19 i 20).

W spotkaniu z Ministrem Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa Janem Szyszko Krajową Sekcję Nauki reprezentowali Janusz Sobieszkański, Jerzy Dudek, Albin Klementowski, Barbara Jakubowska oraz przedstawiciele Instytutu Ochrony Środowiska: Barbara Gronkowska i Mieczysława Giercuszkiewicz - Bajtlik, Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej - Wojciech Pawelec, Instytutu Ekologii Terenów Uprzemysłowionych - Krystyna Łukasik i Ryszard Janikowski. Informacje z przebiegu spotkania przedstawili Albin Klementowski i Jerzy Dudek.

Przedstawiciele KSN zwrócili się do Ministra z pytaniem: jaką politykę będzie prowadził resort w stosunku do podległych mu instytutów badawczo-rozwojowych. Uważamy, że jednostki te stanowią zaplecze intelektualne,

naukowe i techniczne i powinny być efektywnie wykorzystane w okresie restrukturyzacji i transformacji gospodarki, do działań na rzecz poprawy stanu środowiska w kraju oraz brać udział w procesach dostosowawczych do standardów panujących w krajach UE. Zwrócono uwagę na niewystarczające kontakty Ministerstwa z podległymi instytutami oraz na znaczny spadek finansowania placówek naukowych przez KBN w 1998 roku. Odniesiono się do sposobu działania Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, który nie jest należycie wykorzystywany do wspierania prac naukowo - badawczych.

W odpowiedzi Minister stwierdził, że docenia rolę nauki i w podległym resorcie powołał zespół d/s rozwiązywania problemów JBR, którym kieruje Podsekretarz Stanu Janusz Radziejowski. W sprawie finansowania działalności z budżetu państwa Minister stwierdził, że obecna polityka Rządu ma na celu "schłodzenie gospodarki" i w związku z tym nie będzie ingerował w decyzje Przewodniczącego KBN. Mając na uwadze efektywne wykorzystanie środków w tym na działalność naukowo badawczą Minister powołał nową Radę i Zarząd NFOŚ.

Na wniosek przedstawicieli Krajowej Sekcji Nauki uzgodniono, że reprezentant KSN zostanie włączony do prac Zespołu d/s JBR jako obserwator. Ministerstwo Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa i Krajowa Sekcja Nauki NSZZ "Solidarność" będą się na bieżąco informować o problemach i zamierzonych działaniach w sprawach dotyczących instytutów badawczo-rozwojowych.

Projekt komunikatu ze spotkania zobowiązał się opracować w ciągu tygodnia A. Klementowski.

Ze względu na ograniczony czas Ministra na spotkaniu nie poruszono zagadnień związanych z nową ustawą o ochronie i kształtowaniu środowiska, a w szczególności braku rozporządzeń do tej ustawy. W związku z tym J. Dudek przedstawił w tej sprawie projekt listu do Ministra, który został zaakceptowany przez członków prezydium i będzie stanowił załącznik do komunikatu.

Równocześnie J. Dudek zwrócił uwagę na konieczność solidnego przygotowania się do tego typu spotkań oraz na właściwy dobór osób merytorycznie przygotowanych do rozmów z przedstawicielami resortów.

Kazimierz Siciński i Grzegorz Brożek przedstawili informację ze spotkania ministrów Janusza Steinhoffa i Romualda Szeremietiewa z przedstawicielami Sekcji Nauki Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, które odbyło się w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Urządzeń Mechanicznych w Gliwicach. Inicjatorem spotkania był G. Brożek przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ "S" - OBRUM. Gościem spotkania był również v-ce przewodniczący Sejmowej komisji Obrony Narodowej - Stanisław Głowacki. Strona związkowa przedstawiła postulat o zwiększenie nakładów finansowych na działalność Jednostek, badawczo-rozwojowych ponieważ wymaga tego interes państwa. Na spotkaniu tym swoje osiągnięcia prezentowały jbr-y Ministerstwa Obrony Narodowej. Zarówno J. Steinhoff, jak również R. Szeremietiew deklarowali iż rząd premiera Jerzego Buźka w I kwartale roku 1998 zajmie się opracowaniem szczegółowych programów dostosowawczych dla polskiej gospodarki przy współdziałaniu specjalistów z poszczególnych branż i związków zawodowych. Uwzględnione przy tym zostaną możliwości finansowe państwa, dążenie do NATO i Unii Europejskiej.

K. Siciński stwierdził, że siłą ożywczą w procesach dostosowawczych i rozwojowych są ludzie i ich kapitał intelektualny. Trudności jednak wynikają z bardzo niskich nakładów państwa na naukę i braku właściwej polityki naukowej państwa.

Minister Steinhoff stwierdził, że zbyt wielka ilość jbr-ów znajduje się w Ministerstwie Gospodarki. Potwierdził też wolę wspólnego spotkania z przedstawicielami KSN JBR.

Kazimierz Siciński poinformował o spotkaniu środowiska akademickiego z Ministrem Mirosławem Handke i przewodniczącym KK NSZZ "S" Marianem Krzaklewskim, które odbyło się 23 lutego b.r. na Politechnice Gliwickiej. Z inicjatywy K. Sicińskiego ustalono wstępnie, że w dniu 8 kwietnia b.r. odbędzie się w Katowicach spotkanie prezydium KSN JBR z przewodniczącym KK NSZZ "S" Marianem Krzaklewskim, na które zaproszony będzie przewodniczący KBN - Andrzej Wiszniewski. Spotkanie będzie poświęcone problematyce placówek badawczo-rozwojowych.

Albin Klementowski v-ce przewodniczący Komisji Wyborczej KSN przedstawił ordynację wyborczą do KSN oraz planowany termin zjazdu KSN. Zaproponował aby zjazd KSN JBR odbył się o jeden dzień wcześniej niż KSN. J. Dudek stwierdził, że ze względu na małe możliwości finansowe Komisji Zakładowych oraz wysokie koszty organizacyjne należy rozpatrzyć możliwość takiego porządku obrad, aby nie przedłużać zjazdu. Po dyskusji stanowisko to poparli Z. Żółkiewicz, K. Siciński, G. Brożek i E. Lipińska - Łuczyn.

J. Dudek przedstawił dwa projekty uchwał na WZD KSN przygotowane na zebraniu Sekcji Nauki JBR - Małopolska. Po przeprowadzonej dyskusji przyjęto obydwie projekty uchwał. A. Klementowski zaproponował aby uchwałę nr 1 poszerzyć o uzasadnienie i przekazać do KBN i Sejmowej Komisji Nauki i Młodzieży.

Podjęto decyzję o zorganizowaniu spotkań z przedstawicielami KSN JBR z Ministrami Gospodarki i Rolnictwa Gospodarki Żywnościowej. Wytypowano składy delegacji do prowadzenia rozmów. Przyjęto zasadę, że w skład komisji powinni wchodzić przede wszystkim członkowie prezydium KSN i doradcy lub eksperci.

M.G. J. Dudek, K. Siciński, Z. Żółkiewicz, E. Lipińska – Łuczyn.

MRiGŻ A. Klementowski, B. Jakubowska, T. Twardy.

W nawiązaniu do przygotowywanych nowych zasad kategoryzacji jednostek naukowych J. Dudek przedstawił ogólne informacje uzyskane z KBN o kryteriach według których odbywać się będzie ocena. Ocena składać się będzie z dwóch części: merytorycznej wynikającej z wyników działania jednostki i uznaniowej przyznawanej przez zespół oceniający. KSN JBR przedstawiła do zaopiniowania członkom związku własny projekt systemu oceny i kategoryzacji placówek naukowych.

J. Dudek poinformował o wysłaniu pełnej dokumentacji związanej z przystąpieniem KSN JBR do międzynarodowej organizacji związkowej FEET. Decyzja o przyjęciu KSN w poczet członków FIET zapadnie w dniach 1-2 kwietnia b.r.

Prezydium KSN JBR postanowiło zwrócić się do WZD KSN z wnioskiem o powołanie Podkomisji Komisji Plac KSN, której zadaniem byłoby pilotowanie sytuacji placowej w Jednostkach Badawczo-Rozwojowych. Aktualnie sprawami placowymi zajmował się będzie G. Brożek.

J. Dudek zwrócił się prośbą do G. Brożka o opracowanie formularza ankiety placowej dla JBR.

Komunikat z zebrania opracowali:

Jerzy Dudek

Zdzisław Żółkiewicz

Warszawa, 1998-03-13

**MINISTERSTWO
EDUKACJI NARODOWEJ**
Podsekretarz Stanu
DNS-IV-195/7/98

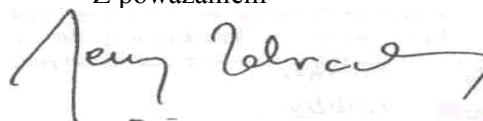
Pan
Janusz SOBIESZCZAŃSKI

Przewodniczący
Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

W nawiązaniu do wystąpienia w sprawie zmiany przepisu ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U. Nr 65, poz.365 z póź. zmianami) regulującego wymiar urlopu wypoczynkowego nauczycieli akademickich uprzejmie informuję Pana Przewodniczącego, iż podzielam pogląd o potrzebie wprowadzenia, odmiennej od obecnie obowiązującej, zasady określania wymiaru urlopu tj. w dniach roboczych a nie jak dotychczas - w tygodniach.

Jednak biorąc pod uwagę niedawną, incydentalną, nowelizację ustawy oraz stopień zaawansowania prac nad projektem nowej uznałem, iż bardziej uzasadnione będzie przekazanie przedstawionej propozycji zespołowi opracowującemu projekt, ustawy, aby umieścił w nim wnioskowaną zmianę.

Z poważaniem



Jerzy Zdrada

W marcu minęła piąta rocznica powstania Polskiego Lobby Przemysłowego. Lobby skupia menagerów, pracowników nauki związanych z przemysłem, przedstawicieli środowisk inżynieryjno-technicznych oraz reprezentantów związków zawodowych. Wiceprzewodniczący KSN Krzysztof Schmidt-Szałowski przekazał w imieniu naszej Sekcji okolicznościowe gratulacje i życzenia dalszej owocnej działalności. Poniżej zamieszczamy rezolucję uchwaloną w czasie rocznicowych uroczystości, które odbyły się dnia 21 marca 1998 r.

(red.)

REZOLUCJA

członków POLSKIEGO LOBBY PRZEMYSŁOWEGO uczestniczących w uroczystości piątej rocznicy jego powstania

Stwierdzamy z ubolewaniem, że rozpoczęty w 1989 roku proces transformacji nie przyczynił się dotychczas ani do znaczącego wzrostu potencjału przemysłu krajowego, ani też do jego unowocześniania oraz zrekonstruowania, odpowiednio do warunków konkurencji, dyktowanych przez gospodarkę rynkową i ostatnio zintensyfikowany proces integracji Polski z krajami Unii Europejskiej. Wiodącą tendencją przekształceń polskiego przemysłu po 1989 roku, jak dotąd, nie stała się konkurencyjność naszych przedsiębiorstw, lecz ich rozdrabnianie, upadłość oraz przekazywanie najlepszych i najnowocześniejszych i najnowocześniejszych z nich w posiadanie inwestorów zagranicznych.

Zjawiska te i fakty wskazują na potrzebę podjęcia przez Rząd RP zdecydowanej, aktywnej polityki gospodarczej na rzecz poprawy kondycji ekonomicznej polskich przedsiębiorstw przemysłowych oraz stworzenia im warunków do inwestowania, wprowadzania innowacji i do modernizacji aparatu wytwórczego.

Konieczne jest kreowanie możliwości sprzyjających formowaniu polskich grup przemysłowych i koncernów z udziałem banków, podobnych do zachodnich i zdolnych do współpracy i konkurencji z nimi. Udział kapitału zagranicznego w modernizacji i rozwoju przemysłu polskiego nie powinien ograniczać się jedynie do przejmowania najbardziej rentownych i nowoczesnych, a często strategicznych polskich przedsiębiorstw, rozwijania zagranicznych montowni, opartych o zagraniczne koncepcje projektowo-technologiczne oraz eliminowania z rynku krajowego polskiej myśli technicznej i wyrobów wytwarzanych uprzednio w polskich fabrykach.

W imieniu Polskiego Lobby Przemysłowego apelujemy o zdecydowane działania na rzecz powstrzymania degradacji wielu branż polskiego przemysłu oraz stwarzania mu warunków rozwoju, bez których zostanie on w warunkach integracji europejskiej zmarginalizowany i przestanie pełnić należną mu z natury funkcję stymulatora rozwoju cywilizacyjnego Polski.

Warszawa, marzec 1998 r.



*Polskie
Lobby
Przemysłowe
Im. Eugeniusza Kwiatkowskiego*

SZKOLNICTWO WYŻSZE WE FRANCJI

opracowała Hanna Witkowska

Wstęp

Celem zrozumienia systemu francuskiego należy zacząć od szkolnictwa podstawowego i średniego. System francuski, w swoim zarysie ogólnym, był stworzony przez Napoleona i mimo wielu reform jego ogólny kształt pozostał podobny do "napoleońskiego".

I. Szkolnictwo podstawowe i średnie

Na schemacie podanym poniżej pokazany jest system szkolnictwa francuskiego w całości, jak widać do 7 roku nauczania czyli do drugiej klasy "college" system jest jednolity, następnie jest możliwość wybrania klas o nastawieniu technicznym. College kończy się egzaminem państwowym "brevet". Poziom nauki na tym poziomie jest dostosowany do masowego nauczania, np. z przedmiotów ścisłych programy są mniej ambitne niż w Polsce, nastawione przede wszystkim na podstawowe umiejętności i zrozumienie otaczającego świata (prąd elektryczny, telewizor, komputer itp.). Po przejściu do liceum następuje duża zmiana sposobu nauczania, wymaga się myślenia, przeprowadzania dowodów, samodzielnych doświadczeń, wnioskowania z podanych faktów.... Pierwsza klasa liceum służy do wybrania orientacji, w drugiej następuje rozdział na klasy przyrodnicze i humanistyczne z wyraźną zmianą programu, w klasach humanistycznych jest bardzo mało godzin przedmiotów ścisłych i ich program jest zawężony do minimum, w klasach "science" odwrotnie, następny podział następuje w klasie ostatniej - "terminale" klasy "science" dzielą się na matematyczno-fizyczne i biologiczno-chemiczne. W dwóch ostatnich latach liceum poziom przedmiotów ścisłych jest bardzo wysoki, a sposób nauczania przypomina studia wyższe (samodzielne dowody w matematyce). Studia średnie kończy państwowa matura ze wszystkich przedmiotów (włącznie z gimnastyką), prace maturalne są kodowane i sprawdzane przez nauczycieli z innych szkół, inni nauczyciele pytają na egzaminach ustnych. W zależności od typu klasy przedmioty mają różne współczynniki od 1 (filozofia w klasie mat.-fiz.) do 5 (matematyka i fizyka w klasie mat.-fiz.), do zdania liczy się ogólna ilość punktów tak więc teoretycznie można otrzymać "0" z jednego przedmiotu i zdać maturę.

Uwaga dotycząca oceniania (system obowiązuje w całym szkolnictwie) - skala ocen jest 20 punktowa, 10 jest minimum do zaliczenia, nie istnieje możliwość poprawy ocen zbiera się punkty z całego roku (na studiach, jeżeli to jest tzw. kontrola ciągła "centrale continue").

Wykształcenie nauczycieli

Wszyscy nauczyciele mają wykształcenie na poziomie 4 lat studiów (łącznie z nauczycielami przedszkola) i studium nauczycielskie, nauczyciel jest urzędnikiem państwowym zatrudnianym na podstawie konkursu państwowego. Od nauczycieli college i lycée wymaga się dodatkowych studiów podyplomowych (2 letnich) i zdania państwowego egzaminu konkursowego CAPS - niższy stopień, lub "aggregation" - wyższy. Egzamin te są bardzo trudne, przyjmowanym do pracy jest średnio jeden na kilkunastu kandydatów. Zdanie "aggregation" daje możliwość uczenia w ostatnich klasach (14 godz. tygodniowo), pytania przy maturze i uczenia jako wykładowca na studiach wyższych. Duża część nauczycieli "agregé" jest po doktoracie.

2. Studia wyższe

Z podanego schematu widać jak skomplikowany jest system szkolnictwa wyższego istnieje szereg typów wykształcenia na różnym poziomie, omówię tylko studia inżynierskie i uniwersyteckie z przedmiotów ścisłych. Podstawowy podział jest na studia uniwersyteckie i tzw. wielkie szkoły "grandes écoles".

2.1. Studia uniwersyteckie

Na studia uniwersyteckie dostaje się na podstawie matury dwa pierwsze lata są studiami ogólnymi np. matematyczno-fizycznymi, biologiczno-chemicznymi itp. Po nich dostaje się dyplom DEUG (diplome d'etudes universitaires générales) są to studia masowe, ogromne grupy studenckie (często 100 osobowe), wykłady dla 1000 studentów). Po dwóch latach rozpoczynają się prawdziwe studia bardziej wyspecjalizowane, każdy etap kończy się dyplomem i tak: po trzech latach "licence", po czterech "maitrise", po pięciu "magistere" na tym kończy się cykl podstawowy. Przygotowaniem do pracy naukowej jest piąty rok prowadzący do DEA (diplome d'etudes approfondies) otrzymanie tego dyplomu jest konieczne do rozpoczęcia doktoratu - na studiach doktoranckich nie ma już wykładów.

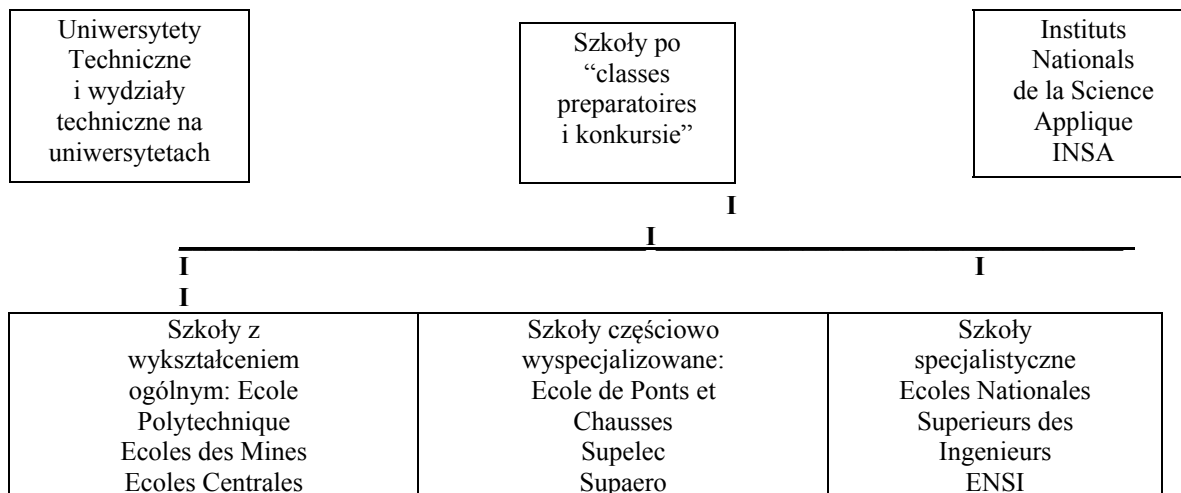
Grandes écoles typu uniwersyteckiego "écoles normales superieures"

Duża część profesury francuskiej nie kończyła uniwersytetów, a "écoles normales superieures", jest ich tylko trzy dwie w Paryżu i jedna w Lyonie. Na te studia dostaje się po tzw. "classes préparatoires" i egzaminie konkursowym. Absolwenci tych szkół -o niezwykle wysokim poziomie - stanowią ułamek procenta wszystkich absolwentów szkół wyższych.

2.2. Studia inżynierskie

Studia inżynierskie we Francji dzielą się na parę kategorii szkół o różnym stopniu wyspecjalizowania, eliminacji wstępnej i poziomie nauczania, ich uproszczony schemat podany jest poniżej

Schemat francuskich studiów inżynierskich



2.2.1. Studia na uniwersytetach technicznych i wydziałach technicznych IUT (Instituts Univeritaires de Technologie)

Na te studia przyjmuje się albo po konkursie matur (Université Technique du Nord) albo po DEUG, poziom jest średni i zależy od uniwersytetu, techniczne studia uniwersyteckie są stosunkowo nowe i nie mają jeszcze tradycji.

2.2.2. Grandes Écoles des Ingénieurs

Jak podane jest na schemacie dzielą się na szkoły ogólne najbardziej cenione, z nich wywodzi się kadra menedżerska Francji, do nich jest specjalny konkurs i przyjmują najlepiej zdających studentów classes preparatoires (opis tych klas podany jest w uwagach absolwentki), następnie jest grupa szkół ogólnych z pewną specjalizacją są one też wysoko cenione. Ostatnią grupą najliczniejszą albowiem liczącą ponad 200 uczelni są Wyższe Szkoły Inżynierskie (Écoles Nationales Supérieurs des Ingénieurs) o różnych dosyć wąskich specjalnościach i różnym poziomie od bardzo dobrych np. ENSIMAG w Grenoble do średnich, odpowiednio do "ratingu" tych szkół, jest łatwiej lub trudniej się do nich dostać. Ogólnie do wszystkich Grandes Écoles dostaje się poniżej 10% z ogólnej liczby studentów. Przykłady programów niektórych szkół inżynierskich ENSI i École Centrale de Lyon podane są w załączeniu, jak też uwagi absolwentki.

2.2.3. Szkoły inżynierskie typu INSA

Szkoły te stanowią pośredni typ pomiędzy dwoma pierwszymi, mają tzw. konkurs wewnętrzny (concours interne) po pierwszych dwóch latach studiów, które są odpowiednikiem classes preparatoires, na pierwsze dwa lata dostaje się na podstawie konkursu matur. W ogólnym "ratingu" szkoły te są klasyfikowane w środku ENSI, gorsze od najlepszych z tej grupy, a lepsze od słabszych.

Uwagi ogólne

Na wszystkich studiach inżynierskich, są nieduże grupy studenckie i dosyć duża ilość zajęć tygodniowo - średnio około 30 godz. Rok akademicki trwa dłużej od polskiego albowiem zaczyna się w drugim tygodniu września i trwa do końca czerwca. W czasie studiów są dwie praktyki - jedna robotnicza miesięczna i jedna inżynierska dwa lub trzy miesiące, studenci sami załatwiają sobie praktyki (lista przedsiębiorstw podana jest przez szkołę), które są płatne przez przedsiębiorstwa. Duża część praktyk odbywa się za granicą. Projekty wykonuje się grupowo i tylko z wybranych przedmiotów.

3. Organizacja szkolnictwa wyższego i finansowanie

We Francji istnieje 90 uniwersytetów, 238 szkół inżynierskich, 233 szkół handlowych, 3600 różnych innych (patrz schemat), studiuje w nich 2.148 000 studentów, budżet szkolnictwa wyższego stanowi 16,2% budżetu edukacji (całe szkolnictwo 5,8% PNB). Szkolnictwo wyższe we Francji jest głównie państwowe, ilość studentów w szkołach

prywatnych jest nieduża (parę procent) i są to głównie szkoły handlowe. Opłaty za studia są symboliczne od 600 do 1800 FF rocznie, duża ilość studentów (zwłaszcza w Grandes Écoles gdzie dodatkowo wszyscy mają akademik) ma stypendia, stolówki są dofinansowane przez państwo.

Wydatki z budżetu państwa na jednego studenta w 1997 r. wynosiły:

Na studiach uniwersyteckich	35.500 FF
W classes préparatoires	75.000 FF
W Grandes Écoles	89.000 FF
W IUT	
53.500 FF	

Studia podyplomowe są płatne czesne wynosi około 40.000 FF, nie dotyczy to studiów doktoranckich na których otrzymuje się różnego rodzaju stypendia.

Finansowanie uczelni realizowane jest na zasadzie podpisywania 4 letnich kontraktów z Ministerstwem Edukacji Narodowej, Badań Naukowych i Technologi (Ministere d'Education, Science et la Technologie, część uczelni na niższym poziomie jest finansowana przez regiony (26 regionów, 96 departamentów), które też mogą dofinansowywać inne uczelnie (istnieje projekt finansowania regionalnego uniwersytetów), istnieją też szkoły finansowane przez inne ministerstwa (rolnictwa, kultury, obrony narodowej itp.). Uczelnie muszą przygotować swój projekt i negocjować go z ministerstwem.

4. Zarządzanie szkołami wyższymi

W uniwersytetach francuskich istnieją trzy organy zarządzające:

- Conseil d'Administration - Rada Administracyjna składająca się z przedstawicieli uczelni (głównie administracji), władz państwowych i związków pracodawców,
- Conseil Scientifique - Rada Naukowa - składająca się z pracowników naukowo badawczych, przedstawicieli środowisk naukowych, przedsiębiorstw i państwa,
- Conseil des Etudes et de la Vie Universitaire - Rada Studiów i życia Uniwersyteckiego - składająca się z pracowników dydaktycznych i studentów

We wszystkich radach uczestniczą przedstawiciele Zw. Zawodowych, w Radzie Administracyjnej też z zarządów regionalnych.

Uczelnie podlegają ocenie przez Radę Nauki - ciało wybierane, usytuowane przy Ministerstwie Edukacji.

5. Kariera akademicka

Wszystkie stanowiska w publicznym szkolnictwie wyższym są stanowiskami urzędników państwowych, przyjmuje się dopiero po doktoracie i przejściu konkursu, selekcja jest dużo słabsza niż w szkolnictwie średnim, wymagania konkursowe są postawione w sposób preferujący danego wybranego uprzednio kandydata. Pierwszym stanowiskiem na uczelni jest maitre de conferences, który jest zatrudniony na stałe, otrzymanie stanowiska profesora II i I klasy wymaga habilitacji, która nie jest podobna do naszej, raczej przypomina przewód kwalifikacyjny na profesora uczelni. Można też być pracownikiem tylko dydaktycznym ze zwiększonym obciążeniem (normalnie pensum wynosi około 6-7 godz. tygodniowo, dla pracowników dydaktycznych 12-14), na te stanowiska w zasadzie wymagane jest aggregation i preferowani kandydaci z doktoratem, ze stanowiska dydaktycznego też można dojść do profesora tylko, że przeważnie bardzo późno - pod koniec kariery. Ilość stanowisk profesorskich jest ograniczona przez ministerstwo. Mianowanie na stanowisko profesora jest zatwierdzane przez wybieraną Radę przy Ministerstwie Edukacji.

We Francji istnieje:

- 90 uniwersytetów,
- 238 szkół inżynierskich)
- 233 szkół handlowych,
- 3600 różnych innych,

Ilość studentów 2.148 000.

Budżet całego szkolnictwa 5,8% PNB.

Budżet szkolnictwa wyższego stanowi 16,2% budżetu edukacji.

	Koszt wykształcenia 1 studenta/rok
Na studiach uniwersyteckich	35.500 FF
W classes préparatoires	75.000 FF
W Grandes Écoles	89.000 FF
W IUT	53.500 FF

-/-Hanna Witkowska

UCHWAŁA O POSTULOWANYCH CELACH POLITYKI PAŃSTWA W ODNIESIENIU DO SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Ważną częścią niezbędnych w naszym kraju reform ustrojowych jest wprowadzenie zmian systemowych w szkolnictwie wyższym. Wynika to z istniejących wyzwań cywilizacyjnych i rozwojowych. Zmiany te są konieczne do przezwyciężenia istniejących barier rozwojowych uniemożliwiających zaspokajanie przez szkoły wyższe rosnących aspiracji edukacyjnych znacznej części młodzieży.

Aby osiągnąć ten wielkiej wagi cel, należy dążyć do realizacji rezolucji Sejmu z dnia 13 października 1995 r., postulującej wzrost udziału w PKB szkolnictwa wyższego do 2% i nauki do 1%. Wówczas będzie możliwe zwiększenie o ok. 50% dostępności do studiów, w tym zwłaszcza do studiów dziennych, mierzonej odpowiednim wskaźnikiem skolaryzacji. Koniecznym warunkiem dla osiągnięcia tego celu jest zwiększenie nakładów budżetowych na szkolnictwo wyższe, tak aby z poziomu ok. 0,8% PKB wzrosły one do wysokości przewidywanej w wyżej wymienionej rezolucji Sejmu. Gdyby jednak uwarunkowania budżetu Państwa nie pozwoliły na pełną realizację tej rezolucji, brakujące środki mogłyby być pozyskiwane przez szkoły wyższe ze źródeł pozabudżetowych pod warunkiem wprowadzenia odpowiednich mechanizmów systemowych.

Konieczne jest ustawowe ustanowienie nowego modelu publicznej szkoły wyższej, uwolnionej od krępujących ją więzów w zakresie organizacji i zarządzania, ale działającej w poczuciu społecznej misji i odpowiedzialności oraz poddanej publicznemu nadzorowi. Niezbędne jest także dostosowanie do tego systemowego otoczenia uczelni.

Postulowane zmiany modelowe i systemowe powinny być wprowadzone ustawowo poprzez:

- ugruntowanie prawa własności zasobów, w tym nieruchomości oraz kapitałów na kontach bankowych uczelni;
- stworzenie sprzyjających warunków zaciągania kredytów bankowych przez publiczne szkoły wyższe;
- pozostawienie samodzielności uczelni w sposobie wyznaczania zadań dla kadry akademickiej;
- przyznanie, na określonych zasadach, prawa do tworzenia uczelnianych systemów płacowych i realizacji elastycznej polityki kadrowej;
- zamianę nadzoru rządowego na nadzór o charakterze publicznym, wykonywany przez odpowiednią radę danej szkoły wyższej w zakresie spraw gospodarki i finansów;
- przyznanie autonomii w zakresie kreowania, przy spełnieniu określonych warunków, federacji i związków uczelni oraz struktur wewnątrz-uczelnianych;
- zwiększenie udziału środków pozabudżetowych w finansowaniu Uczelni, poprzez - między innymi - wprowadzenie sprzyjających rozwiązań w systemie podatkowym oraz zasady współpłatności za studia, w warunkach jednak stopniowego powiększania dotacji budżetowej na szkolnictwo wyższe zgodnie z rezolucją Sejmu;
- ustanowienie instytucji ds. standaryzacji i akredytacji powszechnej w szkolnictwie wyższym, włączając w to Radę Główną Szkolnictwa Wyższego działającą w zmodyfikowanej formule;
- wprowadzenie ustawowej zasady instytucjonalnego reprezentowania akademickich szkół wyższych przez Konferencję Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP).

Przed wszystkim tym celom powinno służyć przyjęcie przez parlament nowej ustawy pn. "Prawo o szkolnictwie wyższym".

Dla niezbędnego przyspieszenia rozwoju bazy materialnej kształcenia, oprócz utrzymania gwarancji finansowania remontów i inwestycji ze środków budżetowych, koniecznym elementem w systemowym otoczeniu publicznej szkoły wyższej o zmienionym modelu, powinna stać się możliwość wykorzystania na te cele funduszy kredytowych. Dobrze służyłoby temu celowi zrealizowanie propozycji Ministra Edukacji Narodowej zgłoszonej na posiedzeniu Prezydium KRASP w dniu 12 listopada 1997 r., dotyczącej ustanowienia gwarantowanego przez rząd, specjalnego funduszu instytucjonalnego kredytowania inwestycji w szkołach wyższych.

**Konferencja Rektorów
Polskich Uczelni Technicznych**

**UCHWAŁA
O POSTULOWANYCH ZMIANACH W SYSTEMIE POZYSKANIA
I ROZDZIAŁU ŚRODKÓW NA BADANIA NAUKOWE**

W krajach rozwiniętych badania naukowe uważane są za jeden z głównych czynników warunkujących wzrost gospodarczy i cywilizacyjny awans społeczeństw.

Badania naukowe stanowią też warunek konieczny skutecznego prowadzenia kształcenia na poziomie wyższym. W związku z tym, pomimo trudności budżetowych, nieodzowne jest dążenie do pełnej realizacji rezolucji Sejmu z dnia 13 października 1995 roku postulującej wzrost udziału nauki w PKB do poziomu 1%. Bardzo ważne jest także zaplanowanie tego wzrostu w formie konkretnych zobowiązań na kolejne lata w taki sposób, aby szkoły wyższe i inne instytucje prowadzące badania naukowe mogły planować długofalowe przedsięwzięcia badawcze w warunkach niezbędnej stabilności finansowania i ze świadomością jasno zarysowanych perspektyw.

Brak wyraźnego programu poprawy sytuacji polskiej nauki - łącznie z brakiem harmonogramu działań - jest istotną przyczyną ograniczania przez środowisko naukowe prób podejmowania ambitnych przedsięwzięć badawczych, a to z kolei jest przyczyną zbyt małej liczby tak bardzo potrzebnych gospodarce osiągnięć naukowych i ograniczenia udziału Polski w nauce światowej.

Obok systematycznego w ciągu najbliższych 3-4 lat, wzrostu nakładów na naukę, potrzebne są także zmiany w systemie pozyskiwania i rozdziału środków na badania naukowe. Postulowane zmiany mogące przynieść efekty, są następujące:

- stworzenie systemu zachęt, głównie podatkowych, dla jednostek gospodarczych inwestujących w badania naukowe i wdrażanie ich wyników,
- restrukturyzacja jednostek badawczo-rozwojowych w kierunku zwiększenia ich efektywności,
- zapewnienie rozdziału środków na badania naukowe pomiędzy jednostki, proporcjonalnie do ich rzeczywistego potencjału i potwierdzonej produktywności naukowej, bez stosowania przyjętych przeliczników dyskryminujących pracowników naukowych zatrudnionych w szkolnictwie wyższym.

/-/

**STANOWISKO
KONFERENCJI REKTORÓW POLSKICH UCZELNI TECHNICZNYCH
w sprawie aktualnej sytuacji finansowej szkolnictwa wyższego**

W ostatnich latach następuje stałe pogarszanie się kondycji polskiej edukacji, a przewidywany budżet państwa na rok 1998 zakładający względny spadek finansowania szkolnictwa wyższego i nauki, prowadzi wręcz do katastrofy w tych dziedzinach, tak ważnych dla rozwoju każdego kraju.

Szkoły wyższe, dostrzegając edukacyjne aspiracje społeczeństwa, a także potrzeby kraju związane, między innymi, z procesem wchodzenia do struktur europejskich, w latach dziewięćdziesiątych zwiększyły ponad dwukrotnie liczbę studentów. Stało się tak dzięki inicjatywie i ogromnemu wysiłkowi środowisk akademickich, a także dzięki finansowemu zaangażowaniu się studentów i ich rodzin. Przyrost liczby studentów następował jednak bez wymaganych inwestycji. W wyniku polityki oszczędności budżetowych rezerwy własne uczelni zostały wyczerpane i polskie szkolnictwo wyższe znalazło się na krawędzi katastrofy. Oszczędzanie na edukacji narodowej spycha Polskę na pozycję cywilizacyjnie zaniedbanych państw europejskich.

Spadek finansowania budżetowego szkolnictwa wyższego w Polsce, szczególnie widoczny w przeliczeniu na jednego studenta, musi prowadzić do obniżania jakości kształcenia. Środowisko akademickie nie może się z tym pogodzić. Dotychczasowe, wielokrotnie ponawiane apele, uchwały i stanowiska senatów wyższych uczelni, konferencji rektorów i Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, przedstawiając opisaną sytuację i zawierające wyraźne prognozy, nie odniosły skutku.

W celu niedopuszczenia do dalszego obniżania się jakości studiów uczelnie mogą więc być zmuszone do znacznego ograniczenia liczby rekrutowanych studentów.

Przewodniczący Konferencji
/-/ prof. dr hab. Jerzy Woźnicki
Rektor Politechniki Warszawskiej

DEBATA NAD KSZTAŁTEM PRAWA O SZKOLNICTWIE WYŻSZYM

Do organizacji zakładowych – w sprawie nowelizacji prawa o szkolnictwie wyższym.

Zespół do spraw Nowelizacji Ustawodawstwa Dotyczącego Szkolnictwa Wyższego, kierowany przez prof. Jerzego Osiewskiego spełnił swe zadanie. Opublikowana została druga żółta książeczka pt. "Założenia reformy prawa o szkolnictwie wyższym". W marcu Minister Edukacji Narodowej powierzył dalszą pracę nad opracowaniem projektu nowej ustawy o szkolnictwie wyższym prof. Michałowi Seweryńskiemu i prof. Janowi Wojtyłe. Pierwszych rezultatów tych prac można oczekiwać w maju. Gotowego projektu można spodziewać się po wakacjach. Jesień będzie więc okresem publicznej debaty, w naszym środowisku, nad tym projektem. Potem zostanie opracowana ostateczna wersja. Po uzgodnieniach międzyresortowych projekt ustawy trafi do Sejmu.

W trzeciej dekadzie marca wydana została praca zbiorowa pod redakcją prof. Jerzego Woźnickiego "Model publicznej szkoły wyższej i jej otoczenia systemowego. Zasadnicze kierunki nowelizacji prawa o szkolnictwie wyższym". Opracowanie zostało przyjęte przez Prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich.

Na posiedzeniu Rady KSN w dniu 21 lutego br. przyjęto stanowisko w sprawie Reformy Prawa o Szkolnictwie Wyższym. (Było opublikowane w poprzednim numerze "Wiadomości KSN"). Wyszczególniono w nim cztery grupy zagadnień mających podstawowe znaczenie dla rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego. Ujęto je w sformułowaniach ogólnych, sygnalnych. Potrzebne jest rozwinięcie myśli zawartych w stanowisku, zaproponowanie konkretnych rozwiązań lub co najmniej propozycje obszarów dopuszczalnych rozwiązań, akceptowanych w naszym środowisku. Wiele problemów wzbudza kontrowersje. Nie czekając na jesień, na projekt ustawy, trzeba skonkretyzować nasze oczekiwania i w miarę możliwości rozstrzygnąć kontrowersje. **Zwracam się do Organizacji Zakładowych i do poszczególnych osób o włączenie się do debaty nad kształtem prawa o szkolnictwie wyższym.** Prosimy o nadsyłanie do Biura KSN stanowisk i opracowań w tej sprawie. W miarę możliwości będziemy je publikować w "Wiadomościach KSN".

W najbliższym okresie roześlemy do organizacji zakładowych ankietę zawierającą pytania dotyczące wielu żywotnych dla naszego środowiska problemów. Wyniki ankiety będą miały zasadniczy wpływ na dalsze działania KSN w sprawie kształtowania prawa o szkolnictwie wyższym.

Nowa ustawa o szkolnictwie wyższym określi na najbliższe lata nową prawną rzeczywistość szkolnictwa wyższego, szkół wyższych, studentów i pracowników uczelni. Staranne jej przygotowanie, uzgodnienie jej ze środowiskiem może przyczynić się do przyjęcia najtrafniejszych rozwiązań, sprzyjających rozwojowi uczelni, pracy twórczej i dających satysfakcję pracownikom zatrudnionym w szkołach wyższych w spełnianiu misji szkoły.

Janusz Sobieszkański

UWAGI do "Założeń reformy prawa o szkolnictwie wyższym cz.I."

A. Uwagi wstępne

Znaczenie szkolnictwa wyższego w warunkach gospodarczych i społecznych współczesnej Polski jest szczególnie. W przypadku błędnych decyzji w zakresie polityki edukacyjnej skutki dla pokolenia należącego do tzw. wyżu demograficznego (lata 1997-2004) będą szczególnie dotkliwe. Na podstawie analizy w/w "Założeń" sprecyzowano warunki wstępne.

1. Rozpatrywanie prawa o szkolnictwie wyższym nie może być oderwane od całościowej wizji systemu edukacji. Zmierzenie do powszechności kształcenia na poziomie szkoły średniej z dominacją kształcenia ogólnego, przygotowującego do podejmowania studiów, stanowi warunek wstępny do prawnego porządkowania szkolnictwa wyższego.

2. Studia wyższe powinny być dostępne dla wszystkich osób posiadających maturę, a sytuacja materialna nie może stanowić przeszkody ograniczającej dostępność studiów.

3. Szkoły wszystkich szczebli powinny być podporządkowane tylko i wyłącznie Ministerstwu Edukacji Narodowej, z zapewnieniem elastycznych i wielopoziomowych form kształcenia: szkoła powszechna-gimnazjum-liceum-licencjat-magisterium-doktorat. W takim systemie szkolnictwo wyższe stanowi element o szczególnym znaczeniu, ale uwarunkowany celem całego systemu.

4. Poprawa sytuacji finansowej szkolnictwa wyższego nie może być odkładana, gdyż zwiększona liczebność roczników maturalnych przypada na lata 1997-2004. Wszelkie ograniczenia ekonomiczne w tym zakresie będą skutkowały konsekwencjami cywilizacyjnymi i kulturowymi. Wzrastającym zadaniom musi towarzyszyć (!) i dlatego muszą być szybkie i głęboko zmieniające funkcjonowanie systemu.

5. Zdecydowanej przebudowy wymaga model kariery naukowej przez dostosowanie do wypróbowanego i sprawnie funkcjonującego, trójstopniowego modelu anglosaskiego: asystent-docent (profesor pomocniczy)-profesor.

6. Pilnego zreformowania wymaga podniesienie rangi doktoratu, jako stopnia naukowego. Nie można go sprowadzić do studiów doktoranckich. Studia takie stanowią jedynie metodyczną bazę wspomagającą opanowanie warsztatu naukowego.

7. Procedura habilitacji powinna mieć znaczenie uznania dorobku i autorytetu doktora w określonej dyscyplinie naukowej, z uwzględnieniem interdyscyplinarnych aspektów dorobku doktora.

8. Konieczne jest stworzenie podstaw do rozwijania struktur samorządowych, np. izb naukowych, zrzeszających uczonych określonych dziedzin nauki.

B. Uwagi szczegółowe

Po uwzględnieniu uwag wstępnych, można podjąć dyskusję nad "Załozeniami". Inaczej będzie to kolejny zabieg kosmetyczny o krótkotrwałych skutkach. Jego znaczenie zniknie samoistnie po 2004 roku, gdy zmniejszona populacja młodzieży będzie wchodziła w wiek studiowania. Zacznie wzrastać znaczenie studiów podyplomowych i studiów zagranicznych. Uczelnie muszą sprostać wymaganiom nostryfikacyjnym i wymienności studentów w skali międzynarodowej.

Jako najistotniejsze dla warunków krajowych uznaję następujące propozycje:

1. Wprowadzenie równoważności studiów stacjonarnych i niestacjonarnych. Propozycja powinna sięgać głębiej: pierwsza faza studiów tzw. wyrównawcza-realizowana nie stacjonarnie; podstawowa faza stacjonarna - łącznie z pracą dyplomową wykonywaną przy badaniach, oraz faza doktorancka jako studia niestacjonarne.

2. Każda uczelnia musi prowadzić badania naukowe i eksperymenty dydaktyczne. Nie ma sensu nauczanie werbalne w uczelniach. Tę funkcję mogą przejąć internistyczne szkoły multimedialne (telewizja, internet, video itp.) z wprowadzeniem egzaminów państwowych.

3. Nieporozumieniem prawnym jest utrzymanie podziału uczelni wg różnego zakresu autonomii. Jeżeli uczelnia spełnia wymagania nadawania stopni naukowych doktora na prowadzonych kierunkach studiów, to nie powinno być żadnych wątpliwości o jej autonomii. Należy jedynie ustalić minimalną liczbę kierunków, aby istnienie uczelni usankcjonować formalnie. Kierunki studiów powinny mieć odpowiedniki w dyscyplinach naukowych.

Pozostałe propozycje są zasadne, o ile będą zastosowane po korektach zgłaszanych w szerokiej dyskusji międzyuczelnianej.

E. Dreszczyk

STANOWISKO w sprawie uwag do założeń reformy prawa o szkolnictwie wyższym cz.I. opracowane przez E. Dreszczyka

Zgadzam się, że reforma szkolnictwa wyższego w Polsce jest konieczna. Proponowane założenia tych reform nawiązują do dotychczasowych osiągnięć i postulują słuszne rozwiązania, nacechowane troską o dostosowanie kształcenia i jego organizacji do współczesnych wymogów. Bliska jest mi troska o powszechny dostęp młodzieży posiadającej maturę do kształcenia na wyższym poziomie, zgodnie z jej zainteresowaniem i możliwościami intelektualnymi. Proponowane założenia organizacji życia społeczności akademickiej oraz reformy w zakresie kariery naukowej na poszczególnych poziomach są słuszne. Podzielam stanowisko o wprowadzeniu równoważności studiów stacjonarnych i niestacjonarnych oraz, że uczelnia powinna prowadzić badania naukowe i eksperymenty dydaktyczne.

J. Kopczyński

UAKTYWNIĆ INNOWACYJNOŚĆ SPOŁECZEŃSTWA

W krajach rozwiniętych corocznie przeznaczają się
na szkolnictwo wyższe ok. 3% PKB,
na badania naukowe ok. 2% PKB.
Natomiast w naszym kraju w ostatnich latach wydawano
na szkolnictwo wyższe ok. 0,85% PKB
a na badania naukowe ok. 0,54% PKB.

Analiza sytuacji

Przytoczone dane są znane w środowisku KSN. Jednak dla większości społeczeństwa i dużej części decydentów nie jest uświadomiona zależność rozwoju gospodarki od postępu w nauce i rozwoju szkolnictwa. Oprócz zgłaszania słusznych postulatów, proponuję spojrzeć na nasze środowisko z zewnątrz.

Czego społeczeństwo powinno oczekiwać od środowiska naukowego? Podnosimy zewnętrzne warunki utrudniające nam pracę. Czy można wymagać jeszcze więcej od nas samych? Jeżeli w obecnych warunkach nie można pracować więcej i lepiej, a na gruntowne zmiany się nie zanosi, to trzeba problem rozwiązywać inaczej. Sądzę, że środowisko naukowe nie dorasta do obecnych potrzeb. To co robi jest w większości potrzebne, tylko czy akurat obecnie te prace szybko zmieniają stan gospodarki?

Jak przypomniawszy publikacja Jerzego Olędzkiego, wkład do PKB 1 mieszkańca kraju z 1 km² w Europie wynosi przeciętnie ok. 6 centów (1993 r.), natomiast w Polsce 0,6 c., gorzej od wszystkich sąsiadów i państw byłego "obozu postępu" poza Rumunią i Ukrainą. W świetle tych danych pozycję naszego kraju można uznać za tragiczną a mówienie o osiągnięciach gospodarki za megalomanię. Jeżeli pragniemy zmiany sytuacji, do wykonania są ogromne zadania, więc użyte środki i metody postępowania też powinny być szczególne. Z pewnością inne od dotychczasowych, które doprowadziły do obecnego stanu. I nie są tylko środki finansowe.

Gospodarzymy na części naszej Planety. Czy dobrze wywiązujemy się z otrzymanego zadania? Z cytowanych danych wynika, że robimy to prawie najgorzej w Europie. Nie wykorzystujemy naszego potencjału ludzkiego i danej nam ziemi. Aby odmienić dalej pogarszającą się sytuację kraju, należy zmienić regulacje prawne i świadomość społeczną. Sądzę, że nie wystarczy naśladowanie regulacji prawnych stosowanych w innych krajach. Środowisko ludzi nauki powinno być inspiratorem radykalnych zmian. Społeczeństwu powinny zostać przedstawione konsekwencje utrzymywania dotychczasowej polityki naukowej i edukacyjnej Państwa.

Jednym ze sposobów uaktywnienia środowiska naukowego powinny być zmiany regulacji prawnych. Trwają takie prace. Jednak realistycznie oceniając intencje i możliwości zainteresowanych stron, zmiany nie będą wielkie. Więc z tej strony nie będzie silnych bodźców. Oby było inaczej.

Ponadto efekty prac naukowych ujawniają się po długim czasie, a rezultaty działań dydaktycznych po okresie jeszcze dłuższym. Natomiast w kraju potrzebny jest szybki rozwój gospodarczy.

Obecnie z jednej strony rozwojowi badań nie towarzyszą osiągnięcia przemysłu. Z dorobku naukowego, krajowy przemysł korzysta w małym stopniu. Potrzeby przemysłu i tematy prac

naukowych rozmijają się, lub warunki działania stworzone jednostkom gospodarczym nie sprzyjają wykorzystaniu krajowej myśli technicznej.

Z drugiej strony nie podejmuje się problematyki badań w obszarze mogącym zaowocować szybkimi rezultatami wdrożeń i uzyskania efektów gospodarczych. Występuje wyobcowanie znacznej części środowiska naukowego z problemów jakimi trudzi się przemysł oraz unikanie tych trudnych zagadnień.

Inicjatywa środowiska KSN

W części środowisk gospodarczych uważa się, że prawa rynku i kapitał zagraniczny uporządkują naszą gospodarkę. Jest to prawdopodobne, lecz czy odbędzie się to z uwzględnieniem potrzeb i praw naszego społeczeństwa?

Proponuję podjęcie własnej - Krajowej Sekcji Nauki - nowej inicjatywy. Niezależnie od dotychczasowych kierunków działań, które należy kontynuować.

Jedną z podstaw rozwoju gospodarczego mógłby być intensywny rozwój innowacyjności. Powinna zaistnieć taka sytuacja, że każdy pomysł zwłaszcza na nowy wytwór a także na udoskonalenie już wytwarzanych, będzie szybko i kompetentnie rozpatrzony a po pozytywnej ocenie niezwłocznie wdrożony. Niezależnie kto go zgłasza. Dotychczasowe struktury państwowe mające podobne intencje są niewydolne a środki ograniczone. KBN oraz Agencja Techniki i Technologii nie wystarczą. Co mogą zdziałać widzimy. Korzystną propozycją są Parki Technologiczne, lecz wadą jest przypisanie ich do "nieruchliwych" struktur np. uczelni. Natomiast ze strony wytwórców lub osób z kapitałem, obserwuje się zainteresowanie podejmowaniem działalności wytwórczej, lecz jedynie sprawdzonych wytworów, mających gwarantowany rynek zbytu.

Dla realizacji zadania proponuję uruchomienie struktur: Związku i AWS-u. Związek w szczególności przy udziale KSN-u i Komisji Zakładowych, podjąłby się utworzenia bazy danych o oryginalnych propozycjach technicznych oraz potrzebach przedsiębiorstw. Natomiast AWS przygotowałby odpowiednie uzupełniające regulacje prawne, np. Funduszu Innowacyjnego, zachęcające zakłady wszelkich typów do podejmowania nowych zadań wytwórczych oraz pomysłodawców do angażowania się w realizację projektów. Potrzebne obliczenia i badania byłyby zlecane kompetentnym osobom, niezależnie od tytułów naukowych i miejsca ich zatrudnienia. Wykorzystanie aparatury byłoby regulowane jako usługa jednostki badawczej. Struktura Funduszu musi być maksymalnie odbiuraktyzowana. Jego działalność należy opierać głównie na kojarzeniu stron zainteresowanych projektem. Środki Funduszu byłyby kierowane do bezpośrednich wytwórców. Korzystanie z pomocy Funduszu wiązałoby się ze świadczeniem na Fundusz po podjęciu produkcji.

Rezultatem działalności Funduszu powinno być uaktywnienie osób o wysokich kwalifikacjach w tym pracowników naukowych, skłonienie ich do zajmowania się użytecznymi tematami i możliwość poprawy im sytuacji materialnej. Wynagrodzenie osób zaangażowanych w projekt, powinno głównie wynikać z efektów wdrożenia. Fundusz obsługiwałby wytwórców bezpośrednich, niezależnie od formy gospodarowania, którzy zwiększyliby ofertę rynkową i zatrudnienie.

Opracowanie złożono w nawiązaniu do programowej dyskusji w Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność".

/-/ Wojciech Pillich

Stanowisko Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność" uczelni warszawskich w sprawie zmian prawa dotyczącego funkcjonowania szkolnictwa wyższego

Dyskusja, która obecnie toczy się w środowiskach akademickich Polski wskazuje na celowość podjęcia dalszego wysiłku przy realizacji odważnych i zdecydowanych zmian w całym modelu naszego systemu edukacji i nauki.

W sferze szkolnictwa wyższego najważniejsze zmiany powinny dotyczyć modelu zasilania finansowego i modelu kariery zawodowej. Uważamy, że zmiany w finansowaniu zadań szkół wyższych powinny uwzględniać zróżnicowane możliwości zwiększania udziału środków pozabudżetowych, a także stopniowe powiększanie dotacji budżetowej do poziomu przyjętego w krajach cywilizowanych. Natomiast model kariery zawodowej powinien opierać się na przyjęciu zasady, że dyplom doktorski daje pełne podstawy samodzielności zawodowej.

W dyskusji o finansach szkolnictwa wyższego nie można pominąć przyjętej w całym cywilizowanym świecie funkcji wyrównywania szans tak, by do najlepszych szkół i na najbardziej pożądane kierunki dostawali się kandydaci niezależnie od swego pochodzenia, miejsca zamieszkania, czy stopnia zamożności. Zapis przyjęty w obowiązującej obecnie Konstytucji RP stanowi próbę pogodzenia dwóch całkowicie przeciwstawnych tendencji: jednej, polegającej na całkowitej bezpłatności wyższych szkół publicznych (rozumianej jako nie pobieranie czesnego) i drugiej, polegającej na ich "urynkowieniu", czyli ustawieniu opłat czesnego na poziomie pokrywającym rzeczywiste koszty kształcenia. Zapis nic nie mówi o funkcji wyrównywania szans, bo czesne to jednak tylko fragment problemu. W rezultacie powstała konstrukcja niejednoznaczna, pozwalająca na rozmaite "rozmyte" interpretacje, pod które można podkładać propagandowe treści, nie mające później przełożenia na podstawowe dla egzystencji szkolnictwa wyższego decyzje budżetowe na poziomie budżetu państwa. Prawo państwowe dotyczące szkolnictwa wyższego powinno przyjmować jasne i jednoznaczne regulacje usuwające bariery rozwojowe uczelni, jako autonomicznych jednostek publicznych wyższej użyteczności, przy jednoczesnym gwarantowaniu dostępności studiów niezależnie od stanu majątkowego kandydatów.

Kuznierzowski
Siciński
Kondruszka
Anna Kasperlik-Zińska
Alicja Potarzyńska

Zygmunt Trąbka-Danek
Jan Marzalek
H. K. K.

Podpisali przedstawiciele Komisji Zakładowych: Uniwersytetu Warszawskiego, Politechniki Warszawskiej, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Akademii Sztuk Pięknych, Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego.

UWAGI DO USTAWY O SZKOLNICTWIE WYŻSZYM I NIEKTÓRYCH ZAGADNIENIACH POKREWNYCH

Moje zdanie w sprawie systemu edukacji w Polsce, a w szczególności w sprawie prawa dotyczącego szkolnictwa wyższego jest w zasadzie w pełni zgodne z opiniami przedstawionymi w opracowaniach: "STANOWISKO KOMISJI ZAKŁADOWYCH NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" UCZELNI KRAKOWA W SPRAWIE STOPNI I TYTUŁÓW NAUKOWYCH ORAZ NIEKTÓRYCH OGÓLNYCH ZASAD FUNKCJONOWANIA SZKOLNICTWA WYŻSZEGO", "O NAPRAWIE EDUKACJI I NAUKI" (przygotowane przez Zespół konwersatoryjny "EDUKACJA I PRZYSZŁOŚĆ"), "GŁOS W SPRAWIE REFORMY EDUKACJI I NAUKI" Krzysztofa Schmidt-Szałowskiego. Dodatkowe propozycje i niektóre uwagi polemiczne zamieszczam poniżej

1. W opracowywanych aktach prawnych dotyczących edukacji winno się brać pod uwagę przygotowywaną reformę administracyjną kraju (przy wprowadzeniu 12 województw (regionów) potencjał ludnościowy województwa będzie porównywalny z potencjałem ludnościowym stanu w USA i można łatwiej odnieść się do amerykańskich doświadczeń tak pozytywnych, jak negatywnych. Na zlecenie rządu konstruowany jest obecnie zespół, do którego zadań między innymi może należeć także tematyka typu "Rola uczelni wyższych w powstających regionach".

2. Rozwiązania dotyczące edukacji winny za podstawę przyjmować "naturalność": dobre są te szkoły, które mają kandydatów, ocena jakości pracy naukowej zależy wyłącznie od uzyskiwanych wyników. System winien stymulować realizację celów pozytywnych, nie zaś bazować na formalnym systemie kontroli.

3. Państwo winno ustalić wymagania dotyczące nadawanych państwowych stopni i tytułów, tak naukowych jak zawodowych). Może to być związane z wprowadzeniem egzaminów państwowych (tak jest np. we Francji). Osoby, które zdadzą egzamin państwowy i zostaną zatrudnione w państwowym systemie edukacji uzyskują odpowiednie uprawnienia (np. status urzędnika państwowego). Przyznawane poza systemem egzaminów państwowych stopnie i tytuły będą z natury rzeczy miały charakter fragmentu referencji (tak jak już teraz mają w instytucjach prywatnych).

4. Instytucje uprawnione do przeprowadzania egzaminów państwowych winna powoływać i ich jakość oceniać specjalna komisja, wyłaniania w drodze wyborów spośród osób posiadających stopień naukowy doktora (CK lub jego odpowiednik).

5. Najwyższym stopniem naukowym powinien być doktorat dający formalnie uprawnienia do prowadzenia badań naukowych, kierowania zespołami naukowymi, zajmowania wszelkich stanowisk w uczelniach, prowadzenia wszelkich zajęć dydaktycznych. Pozostawienie habilitacji czy tytułu naukowego "zaśmiec system". Dotychczasowy system awansu naukowego, oparty na pisaniu kolejnych rozpraw i ich wielokrotnym ocenianiu doprowadził do tego, że celem stało się spełnienie odpowiednich warunków, nie zaś uzyskiwanie interesującego wyniku. Głównym negatywnym wynikiem tego systemu jest nadmierne wydłużenie okresu zdobywania samodzielności naukowej, warunkującej twórczą pracę naukową.

6. Nauczycielami akademickimi mogą być wyłącznie osoby z doktoratem, uzyskujące tą drogą odpowiedni status (np. urzędnika państwowego). Stanowiskami, na których zatrudnia się nauczycieli akademickich mogą być np.: profesor zwyczajny, profesor, profesor pomocniczy (profesor asystent). Na inne stanowiska (możliwe są uzasadnione wyjątki) zatrudnia się pracowników w formie umowy o pracę (tak zatrudniałoby się np., asystenta). Warunki zatrudnienia winny z jednej strony zapewniać wysoki status społeczny i finansowy, z drugiej zaś wymuszać potrzebę samokształcenia.

7. Wiek emerytalny nauczycieli akademickich winien być taki jak ogólnie przyjęty, z możliwością przedłużenia zatrudnienia za zgodą pracownika o 5 lat, ale bez możliwości zajmowania w tym okresie stanowisk kierowniczych.

8. Płace nauczycielskie (a także inne w sferze budżetowej) winny być uzależnione od PKB i ich minimalna wysokość winna być dla odpowiednich stanowisk ustalona (może także maksymalna, by nie dopuścić do nadużyć).

9. Państwowe instytucje edukacyjne winny być finansowane w odniesieniu do PKB i minimalna wysokość finansowania winna być określona (teraz np. na szkolnictwo wyższe winno być nie mniej niż 2% PKB). Być może winien być określony także dodatkowy sposób finansowania przez regionalne władze samorządowe, które w zamian uzyskiwałyby jakiś wpływ na działalność uczelni).

10. Należy zachować samorządowe ciało przedstawicielskie, jakim jest Rada Główna. Akademicka Komisja Akredytacyjna winna być organem wykonawczym RG (o dużym stopniu samodzielności) i działać w ramach zadań zleconych przez RG. Zadaniem AKA winno być głównie sprawdzanie (przy nadawaniu bądź odbieraniu akredytacji), czy spełnione są warunki dla prowadzenia działalności dydaktycznej (kadra, biblioteki, laboratoria itp.). Ranking uczelni czy kierunków, którego głównym zadaniem jest informacja skierowana do kandydatów na studia, winien być prowadzony przez wyspecjalizowane, niezależne instytucje.

11. Należy zapewnić możliwość odpowiedniego wpływu studentów tak na działalność uczelni, jak i ocenę pracowników.

12. Badania stosowane, po okresie przejściowym, powinny stać się samofinansujące. Państwo winno określić priorytetowe cele badań naukowych i zapewnić im odpowiednie finansowanie. Badania związane z działalnością dydaktyczną winny być finansowane przez państwo. Zadania KBN winny być ograniczone, by zapewnić ich większą przejrzystość i merytoryczność.

13. W okresie przejściowym powinny obowiązywać przepisy prawne chroniące prawa nabyte.

14. Zmiana obowiązującego pensum możliwa jest wyłącznie w przypadku zagwarantowania korzystniejszych warunków zatrudnienia.

15. Należy dogłębnie rozważyć koncepcję bonów kredytowych i ich rolę w systemie finansowania uczelni. Widząc pozytywy tej propozycji jako elementu naturalnego wskazywania kierunków potrzebnych, nie do końca potrafię sobie wyobrazić jak w praktyce ten pomysł zastosować (jak w szczególności powiązać go z ilością miejsc na kierunku, egzaminami wstępnymi itp.).

Kraków, 27.01.98

/-/Andrzej Grząślewicz

CZY DOKTOR TO CZŁOWIEK SAMODZIELNY?

Stanowisko Rady Krajowej Sekcji Nauki w sprawie Reformy Prawa o Szkolnictwie Wyższym, podjęte w marcu br. zawiera m.in. następujący postulat: *Należy przyjąć zasadę, że stopień naukowy doktora stanowi pełnoprawną kwalifikację formalną do zajmowania wszelkich stanowisk ze stanowiskiem profesora włącznie, oraz do pełnienia wszelkich funkcji w organach kolegialnych i jednoosobowych, jak również funkcji promotora prac doktorskich.* Nie musimy ukrywać, że ten postulat wzbudza różnego rodzaju wątpliwości wśród społeczności wyższych uczelni, także wśród członków naszego Związku. Część tych wątpliwości wynika zapewne z przyzwyczajenia do stanu obecnego i z jego akceptacji, a w wielu przypadkach po prostu z obawy przed nadmierną konkurencją np. do stanowisk profesorskich. Wyraża się to często stanowczym protestem przeciw tak radykalnym zmianom. Wydaje się jednak, że znacznie częściej przyczyną tych wątpliwości jest niedostatek informacji. Nie zostało bowiem wyjaśnione, jak zwolennicy takiego rozwiązania wyobrażają sobie model kariery pracowników naukowych w tym nowym proponowanym układzie prawnym. Spróbujmy wyjaśnić ten problem.

Wypada zacząć od tego, że autorzy wspomnianego projektu starali się wyciągnąć wnioski z ogólnie dostrzeganego zjawiska, niosącego groźne skutki dla polskiej nauki. Jest nim zbyt późne mianowanie pracowników naukowych na samodzielne stanowiska profesorów, będących szczególną grupą w środowisku akademickim, posiadającą szereg formalnych i zwyczajowych przywilejów, a równocześnie odpowiedzialną za kształcenie i rozwój kadry naukowej. W wielu przypadkach okres terminowania na stanowisku adiunkta kończy się awansem na profesora dopiero w wieku przedemerytalnym, a jeszcze częściej przeciąga się aż do samej emerytury. Jest to sytuacja nieprawidłowa, wpływająca ujemnie na poziom dydaktyki w wyższych uczelniach, jak również na efektywność prowadzonych tam badań naukowych. Sprawia to, że wiele jednostek wyższych uczelni (a także placówek naukowych nie związanych z uczelniami) z prężnie działających twórczych zespołów przekształca się stopniowo w skanseny nauki lub zbliża się do samolikwidacji wskutek braku kadry mającej odpowiednie kwalifikacje merytoryczne i formalne oraz - co szczególnie ważne - chęć do intensywnego prowadzenia badań naukowych i doskonalenia metod dydaktycznych. Dla większości środowisk naukowych jest oczywiste, że trzeba temu przeciwdziałać. Nie ma natomiast zgody co do tego, jak ten problem rozwiązać.

Radykalne rozwiązanie wskazane we wspomnianym Stanowisku KSN może przynieść pożądany skutek i wyprowadzić jednostki uczelni i placówki naukowe z kryzysu kadrowego. Zauważmy, że nie jest to pomysł szczególnie oryginalny, gdyż taki model działa od dawna w wielu krajach, na przykład anglosaskich. Trzeba jednak również zauważyć, że jego przeniesienie na nasz grunt kryje w sobie spore ryzyko. Po to aby ograniczyć możliwość błędu, konieczne

jest spełnienie paru warunków o zasadniczym znaczeniu. Jak zatem powinna wyglądać droga awansu pracownika naukowego, jeśli przyjmie się proponowane rozwiązanie? Kim jest młody (załóżmy) człowiek, który właśnie zdobył naukowy stopień doktora? W najbliższych latach będzie to na ogół absolwent studiów doktoranckich, które coraz częściej są traktowane jako trzeci stopień studiów wyższych. Może nim być także asystent wyższej szkoły lub placówki naukowej, który pomyślnie ukończył przewód doktorski. Szybki wzrost liczby studentów studiów doktoranckich, który obserwujemy już obecnie, sprawi że większość młodych doktorów będzie opuszczać instytucję, która nadała im doktorat i znajdzie sobie odpowiednie zatrudnienie gdzie indziej. Nie wszyscy z nich poświęcą się pracy naukowej, gdyż zapotrzebowanie na dobrze wykształconych specjalistów w różnych dziedzinach będzie zapewne duże, a płace im oferowane przez przedsiębiorstwa gospodarcze, administrację i instytucje finansowe mogą stanowić dużą przynętę. Dalszą drogę zawodową doktora będzie kształtować rynek pracy.

Jakie w tej sytuacji ma atuty uczelnia, żeby przyciągnąć zdolnego i ambitnego młodego doktora? Nie mogąc konkurować z innymi pracodawcami pod względem wynagrodzenia szkoła wyższa powinna zapewnić młodym doktorom warunki do prowadzenia oryginalnych badań, ułatwić im interesujące kontakty ze środowiskami naukowymi w różnych krajach oraz stworzyć możliwość w miarę szybkiego awansu. A przy tym powinna starać się o to, żeby zatrudniać osoby o wyraźnych uzdolnieniach dydaktycznych. Jednym z ważnych bodźców ekonomicznych zachęcającym do pracy w uczelni powinny być granty o różnym przeznaczeniu. Mogą mieć one formę porozumienia dotyczącego wykonania określonego projektu badawczego finansowanego przez uczelnię, albo napisania podręcznika lub monografii. Ten drugi rodzaj grantu mógłby być oferowany zwłaszcza tym osobom, które chcą się poświęcić głównie dydaktyce. Można także przeznaczyć grant na staż zagraniczny lub krajowy na dobrym uniwersytecie, aby ułatwić rozwój kwalifikacji młodego doktora. Granty przeznaczone dla tych osób nie powinny w zasadzie trwać dłużej niż trzy lata. W tym czasie rozstrzygnie się sprawa dalszej kariery pracownika - czy zwiąże się on z uczelnią na trwałe, czy po rozliczeniu się z grantu wybierze inną drogę zawodową.

Młodym, wyróżniającym się pracownikom w ciągu paru lat po ich doktoracie uczelnia powinna oferować stanowisko profesora niższego szczebla, nazwijmy go profesorem pomocniczym. Jednak liczba etatów profesorskich w uczelni powinna być określona. Wyznaczają ją zadania edukacyjne szkoły z uwzględnieniem planowanego rozwoju poszczególnych kierunków i specjalności. Z chwilą stwierdzenia, że istnieje potrzeba obsadzenia wolnego etatu profesora powinno się otworzyć konkurs kandydatów na to stanowisko. Konkurs powinien być rzeczywisty, a nie tylko formalny, jak to przeważnie bywa obecnie, tzn. należy rozpatrzyć co najmniej trzy kandydaty osób o odpowiednich kwalifikacjach. Do wyłaniania kandydatów przydatne mogą być ankiety rozsyłane wśród profesorów danej specjalności w różnych uczel-

niach z prośbą o wskazanie właściwych osób, tak jak to czyniono pod rządami ustawy o szkołach akademickich z 1933 roku. Warto znać tę ustawę, bo można w niej znaleźć wiele rozwiązań godnych naśladowania. Rozstrzygnięcie konkursu powinno zależeć od oceny pracy doktorskiej kandydata (jej tematu oraz poziomu) oraz od jego dorobku naukowego i zawodowego zwłaszcza po doktoracie. Postępowanie konkursowe byłoby zatem podobne do procedury nadawania prawa do prowadzenia wykładu (*venia legendi*) na podstawie wspomnianej ustawy z 1933 r. Można by je także uzupełnić sprawdzianem umiejętności dydaktycznych (wygłoszenie wykładu) i nazwać takie postępowanie habilitacją. Warto jednak pamiętać, że w okresie przedwojennym habilitacja nie polegała na nadaniu stopnia naukowego (wyższym stopniem naukowym był doktorat). Było to wyłącznie uprawnienie do prowadzenia wykładu z określonej dziedziny i w określonej jednostce (wydziale) uczelni. Dwuletnia przerwa w prowadzeniu wykładu automatycznie pozbawiała pracownika tego prawa, a więc nie było ono dożywotnie, jak stopień naukowy.

Można oczywiście wysuwać różne wątpliwości, czy takie postępowanie zawsze doprowadzi do właściwej obsady stanowisk profesorskich. Wszystkich błędów z pewnością uniknąć się nie da, tak jak i w obecnym systemie, który ma wiele wad. Można jednak znaleźć sposoby na to, by wzmocnić rzetelność i obiektywność wyboru kandydata w toku *prawdziwego* konkursu. Mogłaby to być na przykład obecność przedstawiciela organu zewnętrznego, takiego którego zadaniem jest standaryzacja wymagań i ocena kompetencji kandydatów, jak obecna Centralna Komisja ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych lub projektowana Akademicka Komisja Akredytacyjna. Należy sądzić, że nie we wszystkich uczelniach taki czynnik zewnętrzny byłby potrzebny. Silne uczelnie o ugruntowanej renomie same będą tworzyły zabezpieczenia przed niewłaściwą obsadą stanowisk profesorskich, gdyż szkodziłoby to ich pozycji. W uczelniach mniej ambitnych, gdzie na decyzję o awansie na stanowisko profesora mogłyby mieć wpływ względy "pozamerytoryczne", udział czynnika zewnętrznego powinien być obligatoryjny. Taki podział uczelni na grupy o różnych uprawnieniach nie byłby czymś nowym, gdyż na przykład według obecnych przepisów niektóre wydziały mogą uzyskać samodzielność w nadawaniu stopnia doktora habilitowanego bez konieczności zatwierdzania ich decyzji przez Centralną Komisję. Jest do rozważenia także możliwość powierzenia Ministrowi Edukacji Narodowej prawa do powoływania nowych profesorów na podstawie przedłożonych mu wyników konkursu. Rektorzy mieliby to uprawnienie tylko w grupie silnych uczelni mających większy zakres autonomiczności. Można oczywiście wskazywać wiele innych dróg prowadzących do rozwiązania diskutowanego problemu. Jedno wydaje się pewne. Obecny system awansowania (a raczej opóźniania awansu) młodych pracowników uczelni staje się coraz wyraźniej kulą u nogi polskiej nauki. Jest on jedną z przyczyn (choć nie jedyną) wielokrotnie opisywanej "luki pokoleniowej". Im wcześniej uda się nam go zastąpić racjonalnym mechanizmem awansowania pracowników

nauki, tym szybciej pokonamy obecny kryzys kadrowy.

Dr hab. A. B. Senior prof. nzw.

Bronię asystentury!

Wielkimi odkrywcami bywają z reguły profesorowie i doktorzy, toteż profesurze i samodzielnym pracownikom naukowym poświęcone są zwykle główne tezy i punkty programów polityki naukowej. Mniej uwagi poświęca się najmłodszemu stanowi naukowemu czyli asystentom, chociaż okres początkowy w pracy badawczej jest faktycznym determinantem w kształtowaniu się twórczej osobowości (Młodość życia jest rzeźbiarką...). Chlubnym wyjątkiem są programy rozwoju oświaty i nauki w Drugiej Rzeczypospolitej w okresie rządów premiera Kazimierza Bartla, w szczególności jego expose z 1930 r., w którym zwrócił on uwagę na konieczność poprawy warunków pracy pomocniczych pracowników nauki [1], por też [2]

Z drugiej strony, w okresie transformacji ustrojowej z lat dziewięćdziesiątych w Polsce w sferze nauki statut prawny i pracowniczy młodszych pracowników nauki, zwłaszcza asystentów i doktorantów, zmienił się w sposób najbardziej znaczący. W tym czasie zmniejszyła się ilość bronionych doktoratów oraz pogorszyła się ich struktura przedmiotowa, i tak liczba nadanych stopni doktora w latach 1976 - 1980 wynosi 18837 podczas gdy dla lat 1991 -1995 jest ona równa 12224. Zaś udział doktoratów z nauk biomedycznych w 1996 r. wyniósł 0,37 podczas, gdy w 1986 r. był równy 0,27 [3]. Tego rodzaju parametry charakteryzują proces starzenia się kadry naukowej w Polsce. Dodam jeszcze, że w przypadku grupy profesorów i samodzielnych pracowników nauki analogiczne tendencje regresywne nie wystąpiły (w szczególności liczba zatwierdzonych habilitacji nie zmniejszyła się, jak też nie nasiliły się dysproporcje ilości habilitacji z poszczególnych dziedzin).

Uważam, że wskazane niekorzystne zmiany w rozwoju młodej kadry naukowej są następstwem decyzji politycznych podjętych na początku lat dziewięćdziesiątych, które w grupie młodszych pracowników nauki doprowadziły do największych zmian i przetasowań ilościowych i strukturalnych. Mianowicie, gwałtownie powiększyła się ilość studentów studiów doktoranckich (213351 w 1996 r. wobec 2695 w 1990 r.), czemu towarzyszyło zmniejszenie się grupy asystenckiej (18752 w 1996 r., czyli o tysiąc mniej niż 1986 r.). Czynniki wymuszające te zmiany były działania płacowe (zwłaszcza algorytm, w którym zatrudnianie asystentów stało się "pętlą negatywnego sprzężenia zwrotnego" finansowania uczelni), szereg nowych przepisów prawnych (zniesienie stanowiska starszego asystenta, wydłużenie studiów doktoranckich z 3 do 4 lat, przepisy o odroczeniu służby wojskowej dla studentów studiów doktoranckich, które faktycznie nie obejmują asystentów otwierających bądź finalizujących przewody doktorskie). Rzeczywista sytuacja płacowa grupy asystenckiej stała się gorsza niż wynikająca z przepisów. W mojej uczelni profesorowie, wykładowcy i adiunkci otrzymują średnio ok. 70% maksymalnych uposażeń podczas, gdy asystenci - jedynie 60%.

Chciałem zatem zwrócić uwagę na szereg czynników psychologicznych, społecznych i historycznych, które podkreślają zalety i funkcje asystentury oraz każą nam zastanowić się nad celowością tworzenia studiów doktoranckich w tak dużej skali.

Czas tworzenia studiów wyższych (magisterskich) dla uzdolnionej młodzieży jest stabilny i wynosi 4-6 lat. Przykładki skrócenia czasu studiów np. o 20 -30 %, choć teoretycznie i prawnie możliwe, należą u nas do rzadkości i podobnie dzieje się np. w Stanach Zjednoczonych (choć tam są one częstsze).

Dość stabilny jest również wiek habilitowania się samodzielnych pracowników naukowych, który w przypadku szeregu błyskotliwych karier naukowych wynosił 28 - 40 lat.

Natomiast wiek i okres tworzenia wybitnych rozpraw doktorskich jest niezmiernie zróżnicowany. Znane są przypadki doktoratów "błyskawicznych" powstających w ciągu paru miesięcy (przypomnę casus genialnego matematyka Stefana Banacha), natomiast z drugiej strony, wielu znakomitych uczonych reprezentujących zarówno nauki ścisłe jak humanistyczne poświęciło na przygotowanie swoich prac doktorskich 5-10 lat. Stosunkowo liczną grupę wśród obecnie najbardziej utytułowanych matematyków polskich tworzą laureaci i finaliści pierwszych Olimpiad Matematycznych (z początku lat pięćdziesiątych). Jednak podczas uroczystości zakończenia V Olimpiady Matematycznej doliczono się jedynie czterech doktoratów obronionych przez matematycznych olimpijczyków.

Miałem szczęście pracować w zespole prof. Krzysztofa Maurina, gdzie powstało kilkanaście rozpraw habilitacyjnych, których autorzy nic mieli więcej niż 40 lat. Niektórzy z uczniów prof. Maurina posiadają obecnie kilkadziesiąt, a niektórzy ponad sto cytowań rocznic w SCI. W tym zespole tylko jeden asystent bronił doktorat dwa lata po ukończeniu studiów, zaś w przypadku pozostałych pracowników okres ten wynosił 4-X lat. Toteż okres czteroletni przygotowania do pracy doktorskiej w trybie studiów doktoranckich wydaje mi się nieodpowiedni z przyczyn psychologicznych dla większości młodych i utalentowanych pracowników naukowych. Należy też pamiętać, że pisanie doktoratu zbiega się często z zakładaniem rodziny, co stwarza szereg trudnych i skomplikowanych sytuacji.

Oprócz bezpośrednich elektów pracy należy też brać pod uwagę funkcje pełnione przez asystenta w społeczności naukowej. Asystent odpowiada uczniowi w tradycyjnym rzemiośle, a do jego zadań odpowiadającym chodzeniu ucznia na posyłki majstra może należeć sporządzenie korekt książek i monografii mistrza-profcsora. Słynna seria "Monografii Matematycznych", która zrodziła się w przedwojennej Polskiej Szkole Matematycznej, a wygasła w latach osiemdziesiątych, zawdzięczała bardzo wiele korektom asystenckim. Doktorant, którego goni termin zakoń-

czenia studiów, ma mniej czasu na tego rodzaju prace pomocnicze, co mogło być jednym z powodów zmniejszenia się w latach dziewięćdziesiątych ilości syntez i prac naukowych dużego formatu takich, jak monografie, słowniki, technologie, licencje, etc. Dodajmy, że same prace doktorskie pisane na studiach doktorskich stają się coraz mniej syntetyczne i często przyjmują formę zbioru krótkich publikacji [4]. Obawiam się, że ich autorzy w przyszłości niezbyt chętnie będą pisać prace syntetyczne. Trudno mi też sobie wyobrazić, że absolwenci studiów doktoranckich, których omijają rozmaite niedogodności i przywileje związane ze stanem uczniów, dobrze wywiążą się z 7. adan wynikających z pełnienia funkcji kierowniczych w nauce. Bowiem mogłem zauważyć, że studenci i absolwenci studiów doktoranckich mają na ogół słabsze niż asystenci poczucie więzi ze środowiskiem uczelni i osobą promotora.

Tworzenie w ostatnich latach "na potęgę" studiów doktoranckich zbiegło się w czasie z powiększeniem się różnic i dysproporcji materialnych w skali kraju. Studia doktoranckie organizowane są w dużych uczelniach znajdujących się w wielkich miastach. Natomiast znaczna część utalentowanej młodzieży akademickiej pochodzi z mniejszych ośrodków i z niezamożnych rodzin (świadczą o tym wyniki szkolnych olimpiad przedmiotowych) i wybiera, z przyczyn materialnych, uczelnie w mniejszych miastach. Taka sytuacja sprzyja powiększaniu się dysproporcji między "Polską A" a "Polską B".

Łatwo można wykazać, że masowe tworzenie studiów doktoranckich, choć ma miejsce w czasach powstawania gospodarki rynkowej, jest ekonomicznym nonsensem. Wystarczy porównać rozmiar pracy dydaktycznej, laboratoryjnej, organizacyjnej i innej wykonywanej przez asystenta i "studującego doktoranta". Moim zdaniem stosunek tych prac wynosi co najmniej 4:1.

Wspomnę jeszcze, że brak asystentów i nadmiar doktorantów uniemożliwia powiększenie ilości zajęć dydaktycznych na studiach wyższych, która w porównaniu z wczesnymi latami siedemdziesiątymi zmalała o 20-30%. Dodam, że studentów fizyki Uniwersytetu Warszawskiego obowiązuje obecnie faktycznie ok. 60% liczby zajęć z przedmiotów kierunkowych, jaką musi odbyć student tego przedmiotu na Uniwersytecie Moskiewskim (ta ostatnia wynosi 3500 godz. lekcyjnych).

Wracając do czynników nie całkiem ekonomicznych nadmienię, że obecnie funkcjonujący system doktorowania stwarza szereg formalnych, materialnych i środowiskowych przeszkód na drodze do doktoratów twórczym jednostkom spoza środowisk akademickich, np. nauczycielom szkolnym, inżynierom - konstruktorom i in.

Kończąc te rozważania spróbujmy zastanowić się, co spowodowało, że w latach dziewięćdziesiątych studia doktoranckie tak bujnie nam obrodziły, zaś asystentura wegetuje marnie. Obecna sytuacja jest niewątpliwie skutkiem mody na rozwiązanie amerykańskie bądź anglo-amerykańskie (mówi się dziś często o amerykanizacji studiów), a studia doktoranckie są zjawiskiem typowo anglo-amerykańskim (odpowiednikiem post-graduate studies) i niemającym odpowiednika w tradycji uniwersytetów kontynentalnej Europy, w szczególności uniwersytetu niemieckiego uformowanego w oparciu o reformę Humboldta z XIX w., na którym były wzorowane uniwersytety tworzone w Drugiej Rzeczypospolitej. Tym sposobem można wytłumaczyć mnogość stanowisk asystenckich u nas przed wojną (starszy asystent, młodszy asystent, zastępca asystenta, tudzież demonstrant) oraz ich obecną amerykańską urawniłowkę. W tym kontekście chciałem przypomnieć, że wzory anglo-amerykańskie są często możliwe do owocnego stosowania jedynie w szczególnych warunkach takich, jak duża mobilność społeczna (wiążąca się z odpowiednimi warunkami mieszkalnymi i materialnymi), a także stały napływ kadr z zagranicy. A przy tym niewątpliwie sukcesy nauki amerykańskiej były często determinowane przez czynniki spoza świata samej nauki (słynny przykład szoku radzieckiego sputnika). Natomiast klasyczna struktura organizacyjna uniwersytetu, szczególnie humboldtowska bądź nadreńska, dobrze o ile nie najlepiej spełniała funkcje "autostymulacyjne" i była adekwatna dla rozwoju nauki i oświaty opartego na miejscowych zasobach intelektualnych. Uważam, że z tych wzorów nie należy pochopnie rezygnować, natomiast powinniśmy starać się spożytkować nawiązując do spokojnej, roztropnej i owocnej polityki oświatowej przedwojennych rządów Kazimierza Bartła.

Janusz Czyż

Źródła

1. "Expose Premjera Prof. dra K. Bartła. Wygłoszone na Posiedzeniu Sejmu w dniu 10 stycznia 1930 r.". Warszawa, 1930, Druk. Państw.
2. OECD. "Reviews of national science and technology policy, Poland", CCET/P1T?DSTI/(95)57-58 (część I,II).
3. Rocznik Statystyczny, Główny Urząd Statyczny, lata 1987,1996,1997.
4. B. Żernicki, "Uproszczenie: Zmierzch klasycznej rozprawy doktorskiej?". Forum akademickie Nr 29, 1998, str. 28, Warszawa. 1.03.1998 r.

Polemiki

Finansowanie szkół wyższych

Śledząc tegoroczne publiczne dyskusje dotyczące reformy szkolnictwa wyższego można odnieść wrażenie, że istnieje ogromna presja środowisk akademickich na rząd w sprawie zwiększenia nakładów na szkolnictwo wyższe i naukę. Kwestia ta wydaje się być jednak na tyle złożona, że trudno podjąć się dokonania JCI jednoznacznej oceny. Łatwo wprawdzie jest stawiać żądania, lecz należy pamiętać o wszelakich uwarunkowaniach, które mogą stanowić racjonalne argumenty za takim czy innym spojrzeniem na ten ważny problem. Nie sposób w jednym artykule omówić choćby najważniejsze aspekty, ale pragnąłbym się odnieść do tych elementów dotyczących finansowania nauki i dydaktyki, których nie dostrzegłem czytając wspomniane opinie i postulaty.

Po pierwsze, więcej miejsca poświęca się żądaniom, aniżeli logicznemu uzasadnieniu tych żądań, a przecież zawsze winny decydować racjonalne argumenty.

Po drugie, odnoszę wrażenie, że ważne jest tylko to kto wygłasza daną opinię czy pogląd, a nie to czy obiektywnie ma rację. Po prostu nie wszystkie opinie bierze się pod uwagę. Taka selektywność może wytwarzać wrażenie, że racjonalne argumenty mniej się liczą. Jeśli to prawda, to nieprędko udadzą się reformy, bo będą dominować interesy partykularne.

Po trzecie, zastanówmy się nad prostym pytaniem, czy żądamy więcej pieniędzy oferując coś w zamian? Jeśli tak, to co oferujemy? Swoją pracę? No, dobrze, ale jaką? Czy deklarujemy poprawienie jakości pracy? A może wydajności? Nic takiego nie wyczytałem. Wprawdzie rząd dysponuje ogromnymi sumami do podziału w budżecie i najłatwiej byłoby po prostu zwiększyć odsetek PKB na naukę i szkolnictwo wyższe, ale czy zrobiliśmy wszystko aby zagwarantować możliwie najlepsze wykorzystanie tych środków, o które tak mocno zabiegamy? Nie chciałbym tu bronić rządu, bo ma on swoje wyzwania, ale naprzód zróbmy porządek na swoim podwórku a potem będziemy mieć moralne prawo ewentualnie żądać nieco więcej. Cóż więc możemy uczynić? Sądzę, że możemy zwiększyć racjonalność wykorzystywania środków zarówno na naukę jak i na dydaktykę. Na naukę - choćby poprzez zniesienie grantów wewnętrznych i rezygnacji z finansowania wszelkich innych rodzajów badań oprócz grantów KBN, ale każdy dobry projekt winien być finansowany. Na dydaktykę - na przykład poprzez logiczną i konsekwentną redukcję niepotrzebnych zajęć dydaktycznych, likwidację zbędnego dublowania przekazywanych treści, modyfikacji pensum dydaktycznego i wprowadzenia należytych wymagań merytorycznych. Winna być zwiększona motywacja do lepszej jakości pracy i znacznie większe zróżnicowanie płac w zależności od jakości pracy. Gdy pracownicy naukowo-dydaktyczni będą mieć więcej czasu na pracę naukową, można będzie podnieść poziom tej pracy i, co za tym idzie, ułatwić zdobywanie środków na naukę, a przy okazji, także i na dydaktykę. Opracowanie rzeczywistej oceny naukowej związanej ściśle z awansami i nagrodami oraz punktów kredytowych zgodnie z europejskimi kryteriami ułatwi dalszy postęp, a istotny wzrost płac stopniowo podniesie autorytet zawodu.

Wydaje mi się, iż przyszła ustawa winna wymuszać tego rodzaju działania na uczelniach, pozostawiając im swobodę jedynie w wyborze drogi do celu, ale nie wyboru samego celu, bo to się chyba nie sprawdziło.

Dr hab. Krzysztof Romański
Akademia Rolnicza we Wrocławiu

**Informacja o przebiegu XIII posiedzenia Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego,
które odbyło się 12 marca 1998 r.**

1. Członkowie Rady wysłuchali wystąpienia przewodniczącego KBN prof. Andrzeja Wiszniewskiego "Zalety i wady systemu finansowania badań naukowych w Polsce", w którym stwierdzono między innymi:

- w 1998 r. z budżetu planuje się przeznaczyć na "naukę" 2,4 mld zł, co stanowi tylko 0,47% PKB i oznacza spadek finansowania w cenach realnych o 20% w stosunku do roku 1997,
- działalność statutowa i badania własne pochłaniają 50% nakładów, granty tzw. indywidualne 18%, projekty celowe 10%, inwestycje 13%, działalność ogólnotechniczna /DOT/ 7%, a współpraca z zagranicą 2%. KBN finansuje 3 bardzo duże programy strategiczne - 2 wojskowe /śmigłowiec Huzar, program Loara dotyczący nowych rodzajów broni/ oraz program związany z BHP dla Instytutu Pracy,
- obecnie pieniądze na działalność statutową i badania własne dla placówek naukowych dzieli się w połowie według obowiązującego algorytmu i w połowie według kosztów poniesionych przez placówki w ubiegłych latach, w następnych latach relacja ta będzie się zmieniać na korzyść udziału algorytmu. Obecny system podziału nie jest korzystny dla szkolnictwa wyższego, gdyż uczelnie w 1997 r. zatrudniały 72% kadr naukowych, a otrzymywały 37% nakładów na działalność statutową i badania własne, 58% na projekty badawcze, 23% na projekty celowe /od siebie chciałbym dodać, że wg. CKDs.TNiSN z uczelni pochodzi prawie 86% wszystkich rozpatrywanych wniosków awansowych/.
- w 1998 r. przy rozdziale finansów będzie się dążyć aby na działalność statutową i badania własne przeznaczyć ok. 50% dla uczelni wyższych ze środków jakimi dysponuje na ten cel KBN,
- nadal przy rozdziale środków dla poszczególnych placówek będzie decydować jej kategoria, jednak w przyszłości odbywać się to będzie na podstawie produktywności badawczej placówki, trwa ją prace nad ustaleniem mierników produktywności,
- na potrzeby V Ramowego Programu Unii Europejskiej Polska powinna wpłacić w okresie 4 lat/1999-2002/ kwotę 140 mln ecu, co zmniejszy kwoty jakimi będzie dysponować bezpośrednio KBN, cały program na badania z kasy UE będzie wynosił 14 mld ecu, będzie można składać projekty badawcze wraz z innymi placówkami zagranicznymi, "dużym sukcesem polskich kadr naukowych będzie uzyskanie większych kwot na badania z tego programu niż Polska włożyła" - stwierdził prof. A. Wiszniewski, następnie przedstawiono priorytety V Programu UE, - zadania na przyszłość dla KBN: "walka" o większe nakłady finansowe na naukę; znaczna poprawa informacji o pracach KBN do społeczeństwa i do społeczności pracowników nauki; restrukturyzacja jednostek badawczo-rozwojowych, w szczególności dzia-

łających w ramach - Ministerstwa Gospodarki; kategoryzacja placówek naukowych*, poprawa jakości prac badawczych np. przez publiczny odbiór wykonanych badań; sprawy etyczne świata nauki i etyka badań naukowych /powołano zespół ds. etyki w KBN złożony z wybitnych uczonych/.

Po wystąpieniu ministra Wiszniewskiego odbyła się ożywiona dyskusja. Stwierdzono, że było to bardzo interesujące, konkretne wystąpienie z którego wiele skorzystano, życzo aby zamierzenia KBN udało się zrealizować, a przede wszystkim wzrost nakładów finansowych do wysokości 1% PKB, zgodnie z uchwałą Sejmu z 1995 r.” i przyjęto stanowisko RGSzW wyrażające uznanie dla Zespołu ds. Nowelizacji Ustawodawstwa Dotyczącego Szkolnictwa Wyższego.

3. Przy je to uchwałę o podzieleniu przez RG stanowiska Senatu Uniwersytetu Warszawskiego w sprawie wydarzeń Marca 19&8 roku i ich następstw /uchwała Senatu UW z 18 lutego 1998r./.

4. Przyjęto stanowisko w sprawie reformy systemu edukacji /w stanowisku przedstawiono tylko główne uwagi RG oraz wyspecyfikowano problemy do dalszych szczegółowych dyskusji/.

5. Przy je to uchwałę dotyczącą projektu ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym /odniesiono się do szczególnie ważnych rozstrzygnięć jakie proponuje ustawa, przedstawiono pozytywne i negatywne zapisy. uchwałę przygotowano z inicjatywy medycznych środowisk naukowych/.

6. Uchwała w sprawie konwencji o uznaniu kwalifikacji związanych z uzyskaniem wyższego wykształcenia w regionie Europy /UNESCO, Lizbona 11 kwiecień 1997 r./.

7. Zaopiniowano Rozporządzenie MEN v/ sprawie warunków, form, trybu przyznawania i wypłacania oraz wysokości świadczeń pomocy materialnej dla studentów studiów dziennych uczelni zawodowych /jest to analogiczne rozporządzenie jak dla studiów na uczelniach akademickich/.

8. Zaopiniowano Rozporządzenie MEN w sprawie określenia maksymalnej wysokości opłaty wnoszonej przez osobę ubiegającą się o przyjęcie na studia w państwowej uczelni zawodowej w roku akademickim 1998/99.

9. Przyjęto uchwałę w sprawie zasad podziału w 1998 r. dotacji na działalność dydaktyczną w akademiach wychowania fizycznego.

10. Przyjęto uchwałę w sprawie projektów rozporządzeń MEN zmieniających rozporządzenia: w sprawie wynagradzania nauczycieli akademickich i w sprawie stanowisk pracy oraz zasad wynagradzania pracowników szkół wyższych nie będących nauczycielami akademickimi w związku z podwyżką wynagrodzeń od dnia 1 kwietnia 1998 r. /przyjęto do wiadomości wprowadzenie podwyższenia stawek wynagrodzeń w granicach 13% z zastosowaniem korekt porządkujących wzajemne relacje stawek płacowych/.

11. Uchwalono minimalne wymagania programowe dla studiów magisterskich na kierunku : biologia, nawigacja.

12. Opiniowano wnioski przedstawione przez Komisję Rozwoju RG :

negatywnie - wniosek Polskiego Towarzystwa Optometrii i Optyki o powołaniu nowego kierunku studiów “optometria” na Akademiach Medycznych; negatywnie - zażalenie Wyższej Szkoły Ubezpieczeń w Kielcach w sprawie odmowy na utworzenie studiów magisterskich na kierunku –“Prawo”; negatywnie - wniosek Wyższej Szkoły Gospodarki Krajowej w Kutnie o powołanie studiów magisterskich na kierunku “Prawo”, a wniosek o kierunku - zarządzanie i marketing, postanowiono odstąpić na razie od opiniowania; negatywnie - wniosek o utworzenie na poziomie magisterskim Wyższej Szkoły Edukacji w Sporcie we Wrocławiu.

13. Opiniowano wnioski jednostek organizacyjnych szkół wyższych o przyznanie uprawnień do nadawania stopni naukowych : Instytutu Resocjalizacji i Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, dr w zakresie prawa /-/-; Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Szczecińskiego, dr w zakresie biologii /-/-; Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania w Warszawie, dr w zakresie zarządzania /+/-, był to pierwszy tego typu wniosek zaopiniowany pozytywnie dla szkoły niepaństwowej; Wydziału Ekonomii AE w Krakowie, dr w zakresie zarządzania /+/-, natomiast dr hab. w zakresie zarządzania /-/-.

14. Przyjęto protokół z poprzedniego posiedzenia oraz rozpatrzono sprawy różne.

Warszawa, 16 marca 1998 r.



Uprzejmie przypominamy nr konta
Funduszu Stypendialnego **“Kresy”**
Sekretariat Nauki i Oświaty, Krajowa Sekcja Nauki
NSZZ **“Solidarność”**
Pl. Politechniki 1, Warszawa
PKO BP VI O / WARSZAWA
nr rach. **10201068-298074-270-1-111**

“Wiadomości KSN” Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ **“Solidarność”**
Redaguje zespół: **Maria Wesolowska, Janusz Sobieszkański, Krzysztof Schmidt-Szałowski**
Adres redakcji: **Krajowa Sekcja Nauki NSZZ “Solidarność”**
pl. Politechniki 1 p.148a 00-661 WARSZAWA tel/fax (0-22) 825 73 63,
e mail: **wesolowska@delta.SGGW.waw.pl**